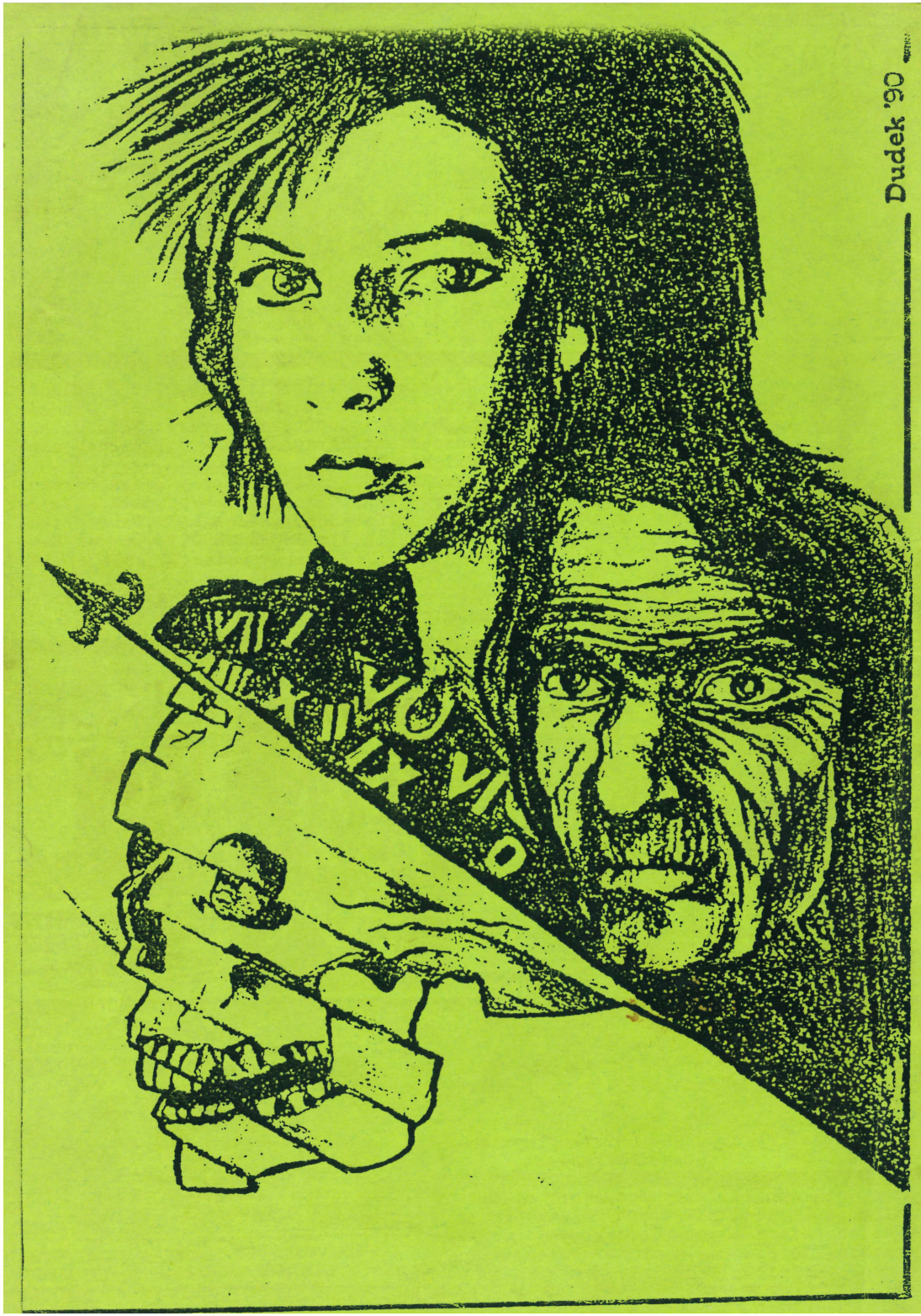
Dudek '90

CIACH-10
...SORE THROAT...
KHYHM
AGTVISM
...

...to co trzymacie w swoich brudnych łapach /rzadko jak sądzę czystych/ jest owocem /mocno powiedziane no, nie ?/ cztero-letniego zapieprzania pewnej grupy osobników, podpisujących się nadal pod szyldem PUNK. Numer ten jest zrobiony w trochę innej formie niż na początku, w lepszej lub gorszej-ocenę pozostawiam wam. Z zine'a początkowo nastawionego głównie muzycznie, staramy się obecnie robić pismo ogólnotematyczne, zawierające od wywiadów z kapelami, przez szeroko rozumianą anarchię, ekologię, prawa ludzi i zwierząt, itd. do grafiki, a nawet sztuki. Jesteśmy otwarci na wszelkiego rodzaju działalność, możecie więc przysyłać różnego rodzaju grafiki, komiksy, artykuły, wywiady, raporty, gazety do recenzji etc. Nie obiecujemy, że wszystko to zostanie zamieszczone, bo selekcja niekiedy jest konieczna. Odpisujemy na każdy list, ale warunkiem jest koperta zwrotna+znaczek.
Zamówienia na nasz zine realizujemy także pocztą, lecz tylko powyżej 5 sztuk, pojedyńcze egzemplarze można nabyć na koncertach, giełdach, lub w alternatywnych dystrybucjach. I to już wszystko w ramach wstępu, czytaj i myśl sam.

GRZEGIEK

P.S. Numer 9 prawdopodobnie ukaże się w formie foto-zinea, stąd ma tak duże opóźnienie.

W numerze:

-Stop klerykalnej zarazie	-str.3
-Problemy świata i anarchizmu	-str.5
-Tatuaże...	-str.10
-Australijski apartheid	-str.11
-Jean-Marc Reiser	-str.13
-Raport z Anglii	-str.15
-SORE THROAT	-str.17
-Świadkowie Jehowy	-str.19
-Pieski świat	-str.21
-Raport z Nowej Zelandii	-str.22
-Rzecz o mass-mediach	-str.25
-Eurocamp '90	-str.26
-Comix	-str.28
-Zendik Farm	-str.29
-RHYTHM ACTIVISM	-str.30
-Przegląd zinów	-str.34
-Przegląd kaset + książek	-str.38
-Przegląd płyt	-str.39
-Podziękowania + ogłoszenia	-str.43

FULL CIRCLE

FUCKIN' HUNDREDS OF FUCKIN' KICK - ASS RECORDS, CASSETTES, C.D.'s, VIDEOS, SHIRTS, SWEATS, MAGS, ZINES AND FUCKIN' MORE From UK, USA, Japan, Germany, Chile, Poland, Finland, Holland, Denmark, Canada and loads of other Fuckin' countries
Get a Fuckin' big SAE/1 IRC's off now to

FULL CIRCLE,
12 BELL STREET,
NEWSOME,
HUDDERSFIELD,
HD4 6NN, U.K.

0484 - 547224

STOP KLERYKALNEJ ZARAZIE !!!

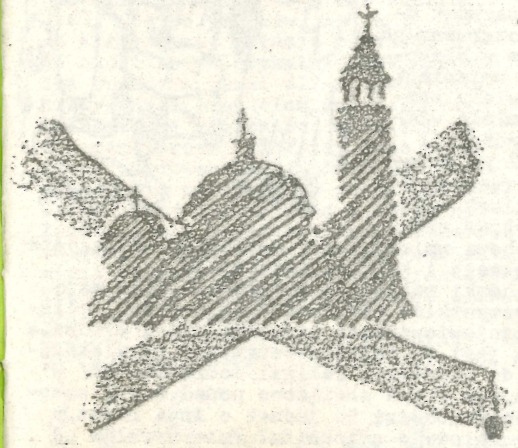

-"UBIQUE DAEMON ! -ten okrzyk powtarzał pewno nieraz biedny pater Richalm z opactwa wirtemberskiego, straszliwych bowiem doznawał cierpień ów mnich nieszczęsny. Diabły wlazły mu do brzucha, przyprawiały go o mdłości i zawrót głowy, odbierały władzę rąk, tak że nie mógł się przeżegnać, sprowadzały sen podczas nabożeństwa, same zaś ehrapały, aby inni braciszkowie sądzili, że to opat grzeszny chrapie w kościele; jego głosem mówiły, sprowadzały kaszel i duszności, zatykały mu nos i gardło, tak że nie mógł westchnąć. Pobożnie gryzły go jako pchły we śnie i czyniły go ofiara przypadłości, jakie zdarzają się tylko małym dzieciom, gdy się przed snem ogniem bawią, szelest szaty zakonnej był sykiem diabelskim, powietrze niczym innym, jak roztworem drobniutkich demenów; człowiek jest oblepiony demonami jak żółw skorupą, każdy ruch, dźwięk i krok otoczony jest rojowiskiem biesów ! Oto np. mnich słucha mszy świętej, lecz wokół palca okręca sobie bezmyślnie jakąś słomkę, a to przecież sieci szatańskie -UBIQUE DAEMON !"
Kiedyś jak widać z powyższego tekstu przebiegłe diabły skutecznie dawały sobie radę ze "sługami bożymi", dziś ciężkie brzemie walki z zarazą klerykalną spadło na nas anarchistów. Po latach walki kościół katolicki znów zaczął odnosić sukcesy na froncie polskim. Facetów w sukienkach można teraz spotkać we wszystkich szkołach podstawowych, liceach, zawodówkach, można ich zobaczyć w telewizji, posłuchać w radio, wydają coraz więcej gazet, biorą czynny udział w życiu politycznym kraju... Wszystko to dla dobra Polski, wielkiej wspólnej sprawy, wszystko to dla nas polaków-katolików, którzy wciąż są wierni trzem podstawowym wartościom, jakimi są bóg, honor i ojczyzna. Trzeba powiedzieć dość !, podjąć zdecydowaną walkę z indoktrynacją kościelną, z próbą homeinizacji tego kraju. W numerze 4 pisaliśmy już o tej sprawie, ale od tam ej pory wiele się zmieniło i sytuacja jest na tyle niebezpieczna iż czas zabrać głos w tej ważnej kwestii.
Instytucja kościoła katolickiego, o czym niewiele się mówi, niejednokrotnie popierała reżimy totalitarne, dławiła wolność, niszczyła wszelkie przejawy innego myślenia, niezgodne z doktrynami religijnymi. Kościół, który w historii swej zawsze prowadził politykę wyznającą hasło, że głównym jego zadaniem jest trwanie/a nie szerzenie dobra prawdy, pokoju/, kościół który mieniąc się głosicielem chrześcijaństwa dopuszczał się na wiernych najokrótniejszych zbrodni, kościół ten nie jest dla mnie żadnym autorytetem moralnym. Jest nim natomiast dla większości społeczeństwa, które jest tak mało świadome że nie zauważa rzeczy oczywistych. Wiara w kościół i papieża jest tu tak zakorzeniona iż próby choćby przedstawienia prawdy o tej

instytucji są po prostu niebezpieczne, plakaty antyklerykalne są zdzierane często już po kilku godzinach pobytu na murach, często też ozdabiane są napisami w stylu "Żydy do Izraela", to też o czymś świadczy. Kościół serwuje nam następujące wartości :tradycja; zhierarchizowana rodzina i społeczeństwo, pokora rozumiana jako wyżeczenie się siebie, nacjonalizm, wpaja nam poczucie marności i bezsilności, a więc jest i zawsze był doskonałą podporą dla systemu państwa. W latach 80-tych góra kościoła układała się z komunistycznym rządem. Dziś ci sami ludzie potrafią w demagogiczny sposób udowodnić słuszność takiego postępowania, rozgrzeszyć się, zasłaniając się pustymi sloganami w stylu "najważniejszy jest szacunek dla życia ludzkiego". W ten sam sposób rozgrzeszano księży popierających faszystowski reżim w Hiszpanii, Włoszech, Czechosłowacji. Czasy się zmieniają, przez historię ludzkości przeszło już wielu zbrodniarzy, wiele systemów totalitarnych miało władzę nad ludźmi, kościół jednak zawsze wychodził z tych zakrętów obronną ręką, zawsze był po stronie zwycięzców. Jeszcze nie tak dawno przedstawiciele kościoła brali udział w wydarzeniach w Magdalence, ich głos liczył się podczas obrad okrągłego stołu i choć jest instytucją duchową wmieszał się dokładnie we wszystkie dziedziny życia społecznego, politycznego i kulturalnego kraju.

GDY ZABRONIĄ ABORCJI:

Weszła w życie decyzja o wprowadzeniu nauki religii w szkołach. Księża mają swój głos w radach pedagogicznych, we wszystkich szkołach podstawowych religia jest faktycznie obowiązkowa, gdyż uczniowie-dzieci nie mają prawa wyboru, a rodzice ulegają presji, bądź uważają że jest to całkiem pozytywne zjawisko. Kościół ma moim zdaniem lepsze warunki do nauczania religii/dobrowolnego/ w przykościelnych salach katechetycznych, niż i tak obciążone ponad miarę szkolnictwo. Chodzi tu jednak o inną rzecz, a mianowicie o zniekształcenie umysłów od najmłodszych lat i wyprodukowanie bezwolnego społeczeństwa, które nie będzie zdolne do sprzeciwu wobec kościoła, będzie wyznawać jedyny i słuszny pogląd na życie- pogląd katolicki. Dyktatura komunistyczna jest zastępowana obecnie modelem dyktatury narodowo-katolickiej, która zniewala ludzi wewnętrznie poprzez narzucanie samoograniczeń. Następnym problemem związanym z klerykalnym szaleństwem jest ustawa o prawnej ochronie dziecka poczętego. Jeszcze raz zaznaczam, że nie jestem zwolennikiem aborcji-wręcz przeciwnie, ale odgórne rozwiązanie tego problemu drogą zakazów karnych może doprowadzić tylko do kryminalizacji życia społecznego, do większej liczby nieszczęść i dramatów na tym tle. Zakaz w połączeniu z kampanią kościelną wymierzoną w antykoncepcje i uświadamianie sexualne społeczeństwa wiedzie nas prosto w średniowiecze. Wszystkie argumenty przeciwników ustawy spotykają się z milczeniem ze strony fanatycznych wyznawców kościoła. To co się dzieje obecnie w środkach masowego przekazu, również przeraża. Wszędzie programy, audycje, artykuły prokatolickie przepełnione "mądrością i rozwagą chrześcijańską". Ciekawe, że w telewizji wydano np. zakaz puszczania ciekawszych programów podczas emisji katolickich na innym kanale. Zastanawiam się do czego może doprowadzić obecna polityka rządu ? Kler prowadzi indoktrynację ideologiczną, co w przyszłości grozi powstaniem zunifikowanego społeczeństwa, które innowierców, wolnomyślicieli i niekatolików będzie palić na stosach, kamieniować lub więzić. Wiem, że nie jestem w stanie przekonać tym chaotycznym artykułem zwolenników katolicyzmu o zagrożeniu jakim jest dla wolności jednostki, ale myślę że warto by było rozpocząć na łamach tego zinea rzeczową dyskusje na ten /nawet z udziałem obu stron/. Napisz co o tym sądzisz, a jeśli jesteś przeciw, jak ja to nazywam klerykalnej zarazie przyłącz się do akcji antyklerykalnej jaką prowadzą ruchy: FA, część WIP-u, ruchy feministyczne i inne. Wiem, że niektórzy twierdzą, że anarchiści w Polsce są opłacani przez "SDRP, czy inne organizacje żydowsko-masońskie", ale pozwalam sobie zauważyć, że gdyby tak było CIACH byłby tygodnikiem o dużym nakładzie, a nie zwykłym zinem. Owszem lubię Żydów np. Woody Allena, ale nie jestem związany finansowo z ich rzekomo istniejącą organizacją międzynarodową. Natomiast plakaty antyklerykalne rozklejam z własnej woli, a nie z rozkazu nomenklaturowych decydentów. Tak więc czekamy na listy od was, najciekawsze z nich będą publikowane.

P.S. Akcje antyklerykalną koordynują wydawcy pisma "Między rzeźnią, a kościołem". Kontakt: "Czarny Alians" FA, PO BOX 67, 81-806 Sopot 6.

Marek

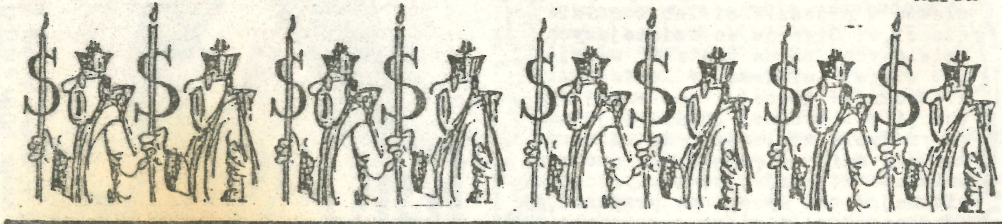

Problemy świata i anarchizmu:

"Filozoficzne rozmyślania o obrzydliwości liberalizmu i przyczynach, z powodu których inteligentny człowiek nie może nie być anarchistą."

We wszystkich czasach, pod różnymi nazwami i pocz warami najróżniejszych ideologii ukrywały się trzy typy politycznego myślenia : autorytatywny, liberalny i anarchistyczny.

Z ideologicznego punktu widzenia, to znaczy w sferze dogmatów-między rosyjskim bolszewikiem, francuskim jakobinem, niemieckim nacjonalistą i islamskim fundamentalistą istnieje przepaść nie do przebycia. Do tej przepaści z jednej strony wrzucono wiarę w jednego Boga oraz w nietykalność własności prywatnej, a z drugiej strony-ateizm i przekonanie o konieczności wykorzenienia tej ostatniej/czyli własności prywatnej/.

Za tą całą dogmatyczną skorupą znajduje się jeden i ten sam autorytatywny typ myślenia politycznego. Możemy także nieomylnie stwierdzić, że zza działań luterańskich Niemców w epoce reformacji, zza działań współczesnych zachodnich nacjonal-socjalistów lub dawnych rosyjskich kadetów, mimo całej różnicy między nimi, a chwilami przeciwstawności ideologicznych postaw-wyglądają uszy "starego i dobrego" liberalizmu. Dokładnie również we wszystkich alternatywnych postawach, alternatywnym myśleniu w przeszłości lub teraźniejszości, od Digerów do dzisiejszych "zielonych" można upatrzyć mniej lub więcej świadome myślenie anarchistyczne. W jednej i tej samej sytuacji politycznej ludzie o jednakowym typie myślenia będą zachowywać się mniej-więcej jednakowo, niezależnie od swojej doktryny ideologicznej. W ten sposób na przykład marksistowscy mieńszewicy znaleźli się po drugiej stronie barykady przeciw marksistowskim bolszewikom, natomiast do sprzymierzeńców ostatnich należało jakobińskie stronnictwo partii eserów, anarcho-komunista Żelezniak i generał Brusiłow. W jednym obozie wszystkich zebrał autorytatywny typ myślenia, który wykuwał przekonanie, że zdecydowane działania bolszewików są prawidłowe, a ideologiczne uzasadnienie tych działań to już ostatnia sprawa jaką należało by zrobić. Wspomnę tylko, że przed I rewolucją nie było większych wrogów niż mieńszewicy i eserzy, wystarczy wspomnieć o gniewnych artykułach Plechanowa i o tym niezadowoleniu, jakie wypowiadał ten stronnik ortodoksyjnego marksizmu z powodu prób zbliżenia się bolszewików do tych "epigonów narodowości". Ale oto nieformalne zabawy zmieniły się w realna walkę polityczną i "tańczący zamienili się miejscami". Wychodząc z różnych nastawień mieńszewicy i eserzy proponowali ten sam program Protestując przeciwko czerwonemu i białemu autorytatywizmowi, ale nie wyzbywszy się aspiracji do upodobniania się do anarchistycznego programu narodowych ruchów, podchwycili sztandar rosyjskiego liberalizmu, porzucony przez uciekających do korniłowa kadetów, ale dosyć przykładów.

Tak więc -typ myślenia politycznego w znacznie większym stopniu określa konkretne działania ludzi i ich plany. Tłumaczy się to tym, że typ myślenia politycznego, to szersza i jednocześnie bardziej realistyczna kategoria niż ideologia. Obejmuje on celowe postanowienia jednostki, bądź grupy i metody-wybór środków odpowiadających tym postanowieniom.

Jakie więc są cechy każdego z wymienionych wyżej typów myślenia politycznego :

1/Typ autorytatywny -

a/przekonanie o tym, że władza jest jedynym skutecznym środkiem osiągnięcia dużych i małych społecznych celów. Ludzie o tym typie myślenia nieuchronnie zostają zakładnikami władzy, której zdobycie i utrzymanie zamienia się w jedyny cel.

b/ludzie o tym typie myślenia sądzą, że poza każdym konkretnym człowiekiem, a nawet wszystkimi żyjącymi ludźmi istnieje niejaki cel-idea progresu, dla którego należy poświęcić życie, zdrowie lub życie otaczających ludzi. Dlatego obowiązek człowieka to służba, wzniesionej do kultu abstrakcji-ojczyźnie, komunizmowi, królestwu bożemu itp. W stosunku do niej każdy człowiek rozpatrywany jest jako rzecz przemijająca/przypomnijcie sobie np. Stalina-"Wszyscy jesteśmy śrubkami", albo Mussolini-"Osobowość jest przmijającym elementem w nieskończonym łańcuchu nacji"/.

c/antykantyzm. W sprzeczności z twierdzeniem Kanta, który sądził, że nie należy patrzeć na człowieka, z którym ma się do czynienia, tylko jak na środek, ale również jako cel. Autorytatyści traktują człowieka tylko jako środek, całe klasy, nacje itp. zupełnie utylitarnie zaliczane są przez nich do tymczasowych towarzyszy na ich drodze do celu, bądź siły, które należy tymczasowo zneutralizować. Nawet w stosunku do swoich świętych :nacji, proletariatu, partii odnoszą się jako

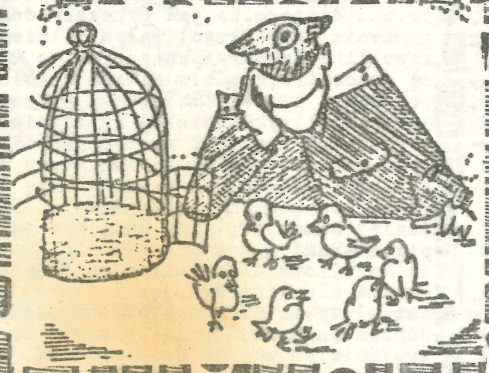

do środka. Proletariat jest dobry sam w sobie dlatego, że obiektywnie będzie zmuszony w końcu dokonać przewrotu rewolucyjnego, który ustanowi naszą władzę/lub na odwrót-jego własną/. Niemcy są nieźli dlatego, że to naród zdolny do zdobycia całego świata itd.

d/uzmysłowienie sobie własnej mesjanistycznej roli. Całe społeczeństwo klasyfikuje się według pożyteczności wobec "wielkiej idei". Ze społeczeństwa oddziela się najbardziej rewolucyjną klasę lub "naród-nosiciel Boga" w nim z kolei odszukuje się awangardę najbardziej rewolucyjnej klasy, bądź najbardziej boską część narodu nosiciela Boga, i tak dalej..., dopóki nie dojdzie się do uwielbianej przez Włodzimierza Iljicza "najcieńszej warstwy", na czele której koniecznie stoi prorok albo klasyk socjalizmu naukowego lub "wódz-ojciec". Autorytatywny typ myślenia jest całkowitym przeciwieństwem anarchizmu.

2/Typ anarchistyczny -

a/uznanie "samocenności życia ludzkiego". Ja, jako anarchista wykluczam istnienie jakiejś idei przewodniej dla człowieka poza nim. Przypuszczam, że moje życie przedstawia dla mnie wyższą wartość, stracić je, bądź "wymienić" na cokolwiek mam prawo tylko ja. Każda próba zmuszenia mnie do poświęcenia danego mi przez przyrodę czasu rozumnego istnienia na abstrakcyjne idee, nad którymi po upływie stu lat będą się śmiały dzieci, każda podobna próba zostanie przeze mnie odrzucona jako forma ludojadztwa i szarlatanizmu ideowego. Mogę sam dobrowolnie oddać życie na barykadach za ideę, mogę poświęcić je w katorżniczej pracy dla konkretnych bliskich mi ludzi, mogę przeżyć je wyłącznie dla własnej przyjemności-to moje prawo. Nikt nie ma prawa zżerać mojego życia obowiązkami wobec państwa i innymi bzdurami. Jeżeli kilka nieskromnych osób, zebrawszy się w partię mają genialny plan przebudowy wszystkiego-no to niech sobie sami dla siebie przebudowywują. Jeżeli kilku deputowanych przyjmie jakieś prawo, według którego świetnie się żyje, jak sami uważają-to niech sami tak żyją, ja nie będę im w tym przeszkadzał, więc niech oni też nie przeszkadzają mi żyć, nie według ich idiotycznego prawa, ale tak jak ja chcę. Analogiczny sposób życia rozprzestrzeniam na otaczających mnie ludzi, niech i oni żyją jak sami chcą, a nie jak ja chcę żeby oni żyli. Odrzucam prawo do komenderowania człowiekiem, zdrowym i pełnoletnim, ale i odrzucam prawo do komenderowania mną przez innego człowieka.

b/odrzucanie wszystkich form przemocy nad jednostką, a w tym władzy, prawa i mesjanizmu.

Wśród wielu form przemocy człowieka nad człowiekiem znajdują się te, które nie otrzymały "obywatelstwa" w cywilizowanym społeczeństwie na przykład :kradzież, szantaż, niewolnictwo, oraz te, które są chętnie uznawane -władza, prawo i mesjanizm/rola kierownicza/. Jednak te formy przemocy są mniej amoralne, niż kradzież, czy niewolnictwo. I w tym przypadku nie ważne jest, na co konkretnie ukierunkowana jest władza, zmuszają mnie pracować dla kogoś lub żyć zgodnie z wyobrażeniami innego-w każdym przypadku ktoś rozporządza się na sw-

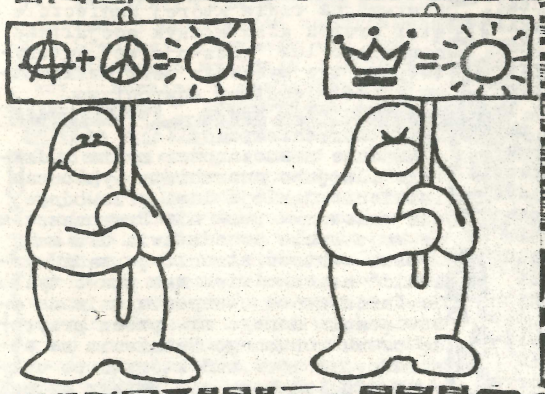

oją korzyść, moją własnością-moim życiem, ktoś rozwiązuje swoje problemy moim kosztem. Mesjanizm-wiara pewnej warstwy ludności w prawo do dokonywania i określania losu pozostałych - to dla mnie przejaw największej głupoty i pewności siebie, ani jeden człowiek nie posiada prawa decydować za innego dorosłego człowieka jak będzie dla niego lepiej.

c/ponieważ w ludzkim społeczeństwie nie mogę żądać swoich celów i racji, nie zmuszając albo pobudzając innych do działania w określonym kierunku, muszę określić dla siebie sposób takiego pobudzenia. Odrzucając przemoc, wybieram jako sposoby przekonie i zasadę wzajemności. Mogę spodziewać się od człowieka takich a nie innych reakcji, przekonawszy go lub proponując mu wzamian za jego wysiłek mniej lub więcej stosowne "odszkodowanie". Te jedynie moralne zasady powinny być przeniesione we wszystkie sfery wzajemnych stosunków międzyludzkich, włączając obecną sferę polityczną. Miejsce wzajemnej eksploatacji poprzez aparat państwowy powinna zająć wzajemnie wygodna wymiana usług, miejsce prawa, wspartego na autorytecie państwowej przemocy-umowa, nakładająca wzajemne zobowiązania, zamiast narzucania swoich wyobrażeń przez państwowe prawa. Autorytatywni członkowie społeczeństwa powinni oddziaływać na swoich współobywateli wyłącznie przekonywaniem. Inny styl życia odrzucam jako niemoralny, walczę z nim i gotów jestem podtrzymać wszystkich, którzy z nim walczą.

d/odrzucając przemoc nad dowolną jednostką, uznaję prawo tejże jednostki na wolność od przemocy. Obrona pozostaje obroną, dopóki pozostaje adekwatna do form odpieranej przemocy, a straty od obrony, które niesie ze sobą napadający i osoby trzecie nie przewyższą strat przyniesionych, bądź grożących broniącemu się. Na przemoc ekonomiczną-powinna odpowiadać ekonomiczna obrona-bojkot, strajk, sabotaż. Zbrojna obrona jest możliwa i może mieć miejsce tam, gdzie mamy do czynienia ze zbrojną przemocą.

3/Typ liberalny -

Liberałowie zawsze pretendowali na rozę "złotego środka", umiarkowanej progresywności, przeciwstawiającej się zarówno despotyzmowi, jak i "strasznej anarchii. Dla takiego typu myślenia politycznego znacznie bardziej, niż nawet dla autorytatywistów charakterystyczna jest idea mesjanizmu. Głębokie przekonanie o sensowności swojej pozycji wobec kipiącego morza namiętności, emocji i skrajności podświadomie wychowuje liberałów w duchu rozumienia własnej nieprzeciętności i wyjątkowej pozytywności zamierzeń. Tę swoją mesjańską rolę liberał prawie zawsze gotów jest podzielić z uznającą jego zasady częścią inteligencji, lub dokładnie wykształconej publiki. W przekazaniu władzy tej publice dla liberała zamyka się cały sens idei republiki. Demokracja dobra jest dla niego jednak nie sama w sobie, ale dlatego, że jak wykazały doświadczenia, przy długotrwałym istnieniu republiki demokratycznej realna władza koncentruje się w rękach niewielkiej kasty profesjonalnych i wykształconych polityków, hasłem działania których jest "umiar i precyzyjność". W tych natomiast przypadkach, kiedy demokracja przekazuje realną władzę zradykalizowanemu narodowi-liberałowie takiej demokracji nie chcą, płaczą, tupią nóżkami i wołają na pomoc generała Korniłowa albo "silną policję". Władza dla liberała, jak i dla autorytatywisty-to główne źródło społecznej dobroczynności. Chociaż rozumie on oczywiście, że władza może być też "bardzo brzydka i niedobra". Dla niego najważniejsze to znaleźć sposób oddziaływania na władzę, żeby zrobić ją dobrą i właściwą. Dobra władza-to absolutne dobro, zła-absolutne zło. Aby władza stała się dobra liberał gotów jest posunąć się do wielu czynów i tu pojawia się autentyczna wartość demokracji dla liberała. Jeżeli demokracja grozi zmianą oświeconego monarchy na ekstremistę-prezydenta, liberał jest przeciwko demokracji. Mówi, że ona jeszcze nie dojrzała. Rosyjski liberał w zasadzie wie, że prezydencka republika jest gorsza od parlamentarnej, gdzie funkcje głowy państwa są kolegialne, ale tak boi się stracić dobrą władzę w osobie Gorbaczowa, że gotów jest zapomnieć o zasadach. Liberał lubi prawo-żywi namiętność ku precyzyjnemu, pra-

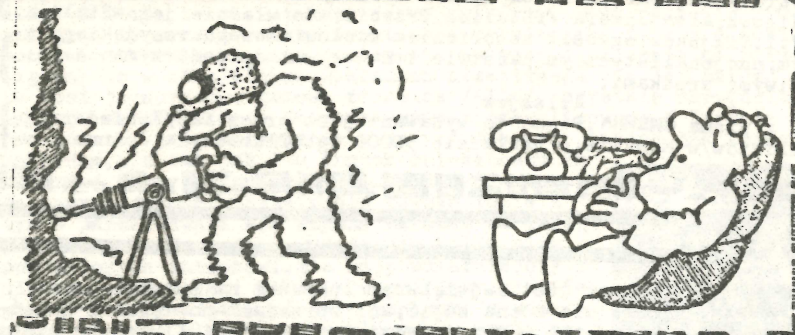

wnemu regulaminowi. Wierzy święcie w to, że można wymyśleć takie dobre prawo, według którego będzie się dobrze żyło ludziom, którzy nie brali udziału w jego uchwaleniu. Porządek kiedy człowieka siłą zmuszają do życia według praw, których on nie pisał i nie uchwalał, i na które nie dawał swej zgody nie jest dla liberała amoralny. Jak to ? Przecież prawo zostało napisane przez bardzo dobrych/jego zdaniem/ i dobroczynnie nastawionych ludzi. Przecież ci ludzie, osobiście niczego nie potrzebują, oni nie są złodziejami, albo gwałcicielami. Nie włażą do waszego łóżka po to, aby zająć wasze miejsce, ale tylko po to, by sprawdzić, czy rzeczywiście wykonujecie wszystko prawidłowo. Liberałowie są w ogóle bardzo, bardzo opiekuńczymi ludźmi. Ich dusza pełna jest hegelowsko-marksistowskiej dialektyki. Liberał kocha naród, ale nie lubi chamów, z których ten naród się składa. W ogóle nie lubi represyjnych organów, ale lubi, kiedy one są konkretne i bronią go przed nielubianymi członkami lubianego narodu. Liberał tak dalece lubi wolność, że w filozofii prawie styka się z anarchistami i jest na tyle rozumny w polityce, że prawie zawsze staje po stronie autorytatywistów, albo...albo w najlepszym wypadku wychodzi z gry. Jest amoralny, ponieważ przyswaja sobie i swojemu państwu prawo narzucać styl życia innym ludziom i siła broni odrzuca ich prawo na powstanie, na obronę przeciwko porządkowi państwowemu. Jest kłamcą, ponieważ maskuje tę amoralność pięknymi, demokratycznymi dekoracjami. Jest intelektualnym nic, ponieważ boi się wyjść za ramki maleńkiego raju zachodniego społeczeństwa, którym jak i na całym świecie rządzi intelektualna, polityczna i finansowa elita, a miliony jej rodaków przekształcono w stalinowskie "śrubki", które tylko niekiedy niepokoją demokratycznymi wystąpieniami.

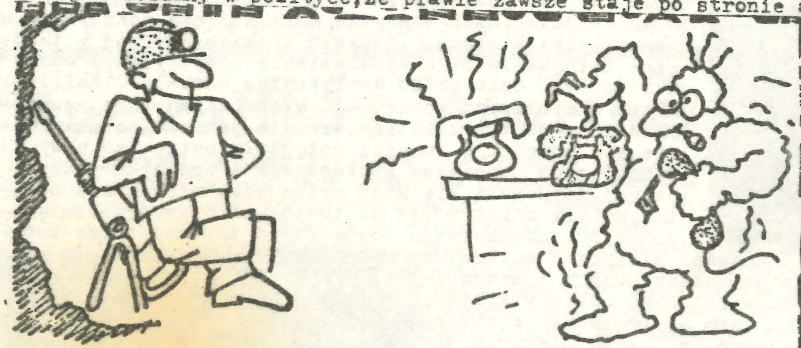

Najmniej mi zależy, żeby te słowa zrozumiano w sensie im gorzej-tym lepiej. Tak niewątpliwie demokratyczna republika jest lepsza od absolutyzmu, Gorbaczow jest lepszy od Stalina, a środkowo-rosyjski liberał na pewno jest lepszy od Gorbaczowa. A jednak dlaczego w ewangelii gniew i oburzenie wywołują :nie autorytatywny synedrion, ale liberałowie Piłat i Judasz ?

Pewnie dlatego, że ci ostatni-zdrajcy, rozumieją moralną wartość kazania pierwszego anarchisty, ale boją się wzorować na niej, boją się z pobudek zupełnie pragmatycznych.

Mijają wieki, a wszystko zostaje niezmienione, na sztandarach i w gazetach liberałów widnieją cytaty z anarchistów-Chrystusa, Tołstoja, Gandiego, Hercena. Ich imiona bezwstydnie są wykorzystywane przez tych, dla których ideałem jest demokratyczne państwo, chociaż wielcy buntownicy przeszłości określili wystarczająco ściśle swój stosunek do tego ideału. I tak samo, jak siedemdziesiąt lat temu kwiat rosyjskiego liberalizmu uciekał do Białej Gwardii, by ratować to, przeciwko czemu oni sami walczyli, tak samo dziś przejdą do nowych korniłowych nowi liberałowie. I jeśli dziś ktoś chce podnieść ich sztandar, nazwać się kon-

stytucyjno-demokratyczną partią, niech będzie szczery do końca i nazwie się : KDP im.L.G.Korniłowa, albo Józefa W.Stalina. Przecież to właśnie jego-Stalina, lider kadetów P.I.Miljukow ogłosił uosobieniem wielowiekowego rosyjskiego marzenia o silnym, nacjonalistycznym państwie i nawoływał do podtrzymania go wszelkimi możliwymi środkami.

A.Isajew

Tekst i rysunki z pisma ОБЩИНА. Pismo to wydawane jest przez KAC/Konfederację Anarcho-Syndykalistów/w Moskwie, o nakładzie 30000 egz. Tłumaczyła Joanna Jaworska.

Tatuaże...

"Tatuaż jest największym luksusem na świecie-czymś czego nie można zdjąć, ani sprzedać"-powiedział japoński mistrz w tej dziedzinie Horiyoshi II. Tatuaż sięga swoimi początkami do starożytności, można go zobaczyć na niektórych dobrze zachowanych mumiach egipskich, pochodzących sprzed 2000 lat przed naszą erą. Juliusz Cezar w jednej ze swoich publikacji wspomniał, że niektóre ludy maluja swe ciała za pomocą barwiących na niebiesko roślin, aby wyglądać groźnie w czasie bitwy. W Europie do czasów chrześcijańskich tatuowali swe ciała Grecy, Germanowie, Gallowie i Bretończycy. W Japonii tatuaż zyskał popularność w okresie Edo/1603-1867/ natomiast w Europie renesans tatuażu przypadł na wiek XVIII. W 1770 roku James Cook przywiózł z jednej ze swoich wypraw polinezyjskich informacje na ten temat, a także "żywy okaz"-księcia Omai, którego pokazywano w londyńskich klubach. Olbrzymim krokiem naprzód w technice tatuowania było wynalezienie elektrycznej maszynki do tego celu przez Amerykanina Samuela O'Reilly. W tym okresie, pod koniec XIX wieku, zapanowała powszechna moda na tatuaż. Klasy średnie jak zawsze obawiające się nowości i inności potępiały ostro ten nowy trend. Oprócz marginesu społecznego i podkultury kryminalnej tatuowali się więc tylko odważniejsi lub bogatsi, którzy mogli sobie na to pozwolić. Wyróżnił się oprócz dotychczasowego pospolitego tatuażu, także tatuaż artystyczny. Tatuowano klasyczne malarstwo europejskie oraz orientalne wzory i kompozycje. Dzisiaj można wytatuować sobie wszystko, od najprostrzych form po reprodukcje obrazu Picassa, czy Salvadore Dali. Jako pierwszy słynne dzieła tatuował Sutherland McDonald zwany "Raphaelem", używał on ponad 20 kolorów i odcieni. Z jego rąk wyszły po raz pierwszy takie dzieła jak "Ostatnia wieczerza" Leonarda da Vinci, "Wiosna" Botticellego, wizerunek Szekspira itp. W XIX wieku wielu arystokratów, członków królewskich rodzin dawało się tatuażować, np. książe Walii-późniejszy król Anglii Edward VII, arcyksiąże Ferdynand zastrzelony w 1914 roku w Sarajewie. Podobno kula, która raniła go śmiertelnie przeszła dokładnie przez głowę smoka wytatuowanego na jego ciele.

Tatuaż to 3000 nakłuć na minutę, oczywiście nie sposób opisać wielkiego bólu, bo nie ma skali i każdy ma inną odporność. Tatuaż jest jednak pewnym rodzajem skaleczenia, pod koniec wciera się uśmierzający ból balsam. Czas gojenia się miejsc nakłutych trwa od 3 do 10 dni. Mały, prosty wzór jest już w 10-30 minut gotowy. Jeżeli chodzi o ceny, to już za taki mały, niezbyt pracochłonny element płaci się 100-150 DM. Za trochę większe formy np. górną część ramienia 200-300 DM. Drogo, ale jest to ręczna robota, traktowana prawie jako dzieło sztuki. Oczywiście jest możliwe robienie większego elementu na raty i płacenie na raty. Jeżeli chodzi o higienę to w oficjalnych zakładach przestrzega się jej bardzo ściśle, tatuażysta nosi jednorazowe gumowe rękawice /AIDS/, wszystkie narzędzia, którymi się posługuje są oczywiście dezynfekowane i sterylizowane. W Europie najwięcej zakładów tatuażu jest oczywiście w dużych miastach, takich jak Londyn, Hamburg, czy Amsterdam, ale tak jak i w innych dziedzinach im bardziej znany i renomowany zakład tym wyższe są ceny, a jakość niestety nie zawsze idzie z tym w parze. Odwala się szybką masówkę za duże pieniądze. Na Zachodzie wydaje się kilka pism poświęconych tatuażowi, ale najpopularniejszy z nich to amerykański TATOO, prezentujący głównie gorylo-motocyklistów, półgołe panienki z wytatuowanymi logo klubów motocyklowych/w stylu pamiątkowych chust naszych rezerwistów/, flagami południowych stanów, napisów w stylu Harley Davidson itp. bzdur. Zdarzają się też inni zboczeńcy z wytatuowanymi całymi ciałami lub nawet twarzami. Najczęściej tatuaż kojarzy się właśnie z tego typu ludźmi lub marginesem przestępczym, ale jak starałem się tutaj przedstawić, nie tylko taki istnieje. Sądzę, że odpowiednie i nie wulgarne elementy mogą bardzo fajnie wyglądać nawet na ciele kobiety, a może ktoś słyszał o jakimś oficjalnym zakładzie tatuażu w Polsce ? Myślę, że tatuaż może być po prostu całkiem ładny, intrygujący i ciekawy, urozmaicając w ten sposób szarą rzeczywistość naszej "wegetacji".

Tekst na podstawie różnych źródeł, podobnie jak i zdjęcia.

Mariusz

Australijski Apartheid

Chociaż Australia nie jest uznana za prawdziwe państwo apartheidu, to jednak jest w stanie dużej niesprawiedliwości do rdzennych mieszkańców, i w tym upodabnia się do wyżej wymienionej organizacji. Większość Aborygenów żyje w warunkach dalekich od przeciętnych, a bliskich linii ubóstwa. Mimo tego australijski system rasizmu jest ukrywany od opinii publicznej. Część białych z rządu umywa ręce od spraw związanych z organizacją czarnych "Land Rights"/ugrupowanie polityczne powołane na rzecz obrony Aborygenów/. Organizacja została powołana po sprawie zakazu exportu przez Aborygenów uranu do Francji. Niedawno /w 1988/ obchodzono dwusetną rocznicę zajęcia Australii przez Europejczyków. Ten karygodny czyn został przedstawiony w telewizji jako święto. Od dwustu lat czarne niewolnictwo i prześladowanie było nagminne. Wszystko zaczęło się od przybycia pierwszej grupy Europejczyków, którzy rozgrabili ziemię i pozabijali wielu Aborygenów. Po dwóch stuleciach wywłaszczania ich ziem i niszczenia tradycji postanowiono, że nic więcej nie będzie naruszane.

Aborygeni często byli zabijani, ale co gorsze ten czyn kontynuowany jest do dzisiaj. Od 1980 roku ich liczba wyniosła 98 osób. Jest to oficjalna, podana do wiadomości /w 1988 roku/ liczba zbrodni wykonanych na ludności tubylczej. Prawie wszystkie te śmierci tłumaczone są samobójstwami i wybrykami popełnianymi przez młodych. Jest oczywiste, że część tych ludzi była zabijana przez policję, albo przez samych Australijczyków. W Australii został założony trybunał, który ma na celu kontrolowanie ilości śmiertelnych wypadków, mimo, że nie jest to do zatrzymania dopóki kontroli nie będzie miała policja, która jest sprawcą większości z nich.

Aborygenów w Australii jest około dziesięć razy więcej niż białej ludności. Większość żyjąca w ubóstwie, zamieszkuje chaty wiejskie lub nawet stare, porzucone samochody. Ich rozwój umysłowy jest czasami zachwiany, dlatego są zatrudniani do prac fizycznych. Taki system rasizmu jest utrzymany przez biedną i bogatą społeczność białych. Australijczycy traktują Aborygenów tak samo jak uciekinierów wietnamskich. Jest to spowodowane przez ostry kapitalizm i nacjonal-

izm. Dopiero po dwustu latach niewoli narodził się sprzeciw, przeciwko wyzyskiwaniu Aborygenów. Związek "Land Rights" ogłosił marsz o pokój, sprawiedliwość i nadzieję w Sydney, był to największy protest od czasów anty-poborowej kampanii w czasie wojny wietnamskiej. "Land Rights" zyskał w siłę i pomoc wśród części rządu i nierasistowskiej białej ludności. Aborygeni wierzą, że prawnie i legalnie skierują wszystko na dobrą drogę, odzyskają ziemie, ich tradycje odżyją. To jest dlaczego podtrzymywano aborygeńskie zmagania o sprawiedliwość.

Kontakty : *Aboriginal Advancement League/Freedom Fund/, 2 Watts Street, Thornbury 3071, Victoria, Australia.
*Aboriginal Rights Solidarity Group, c/o Koorie Information Centre 120 Gertrude Street, Fitzroy 3065, Victoria, Australia.

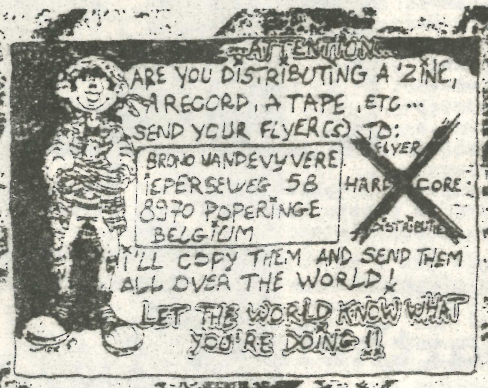

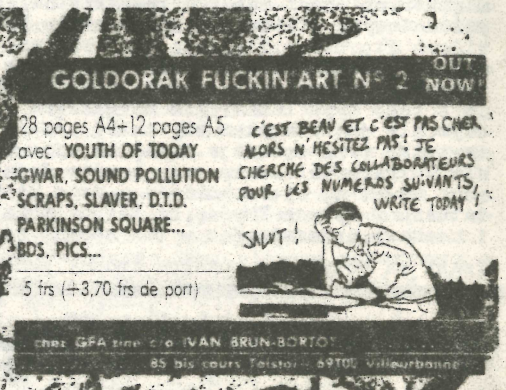

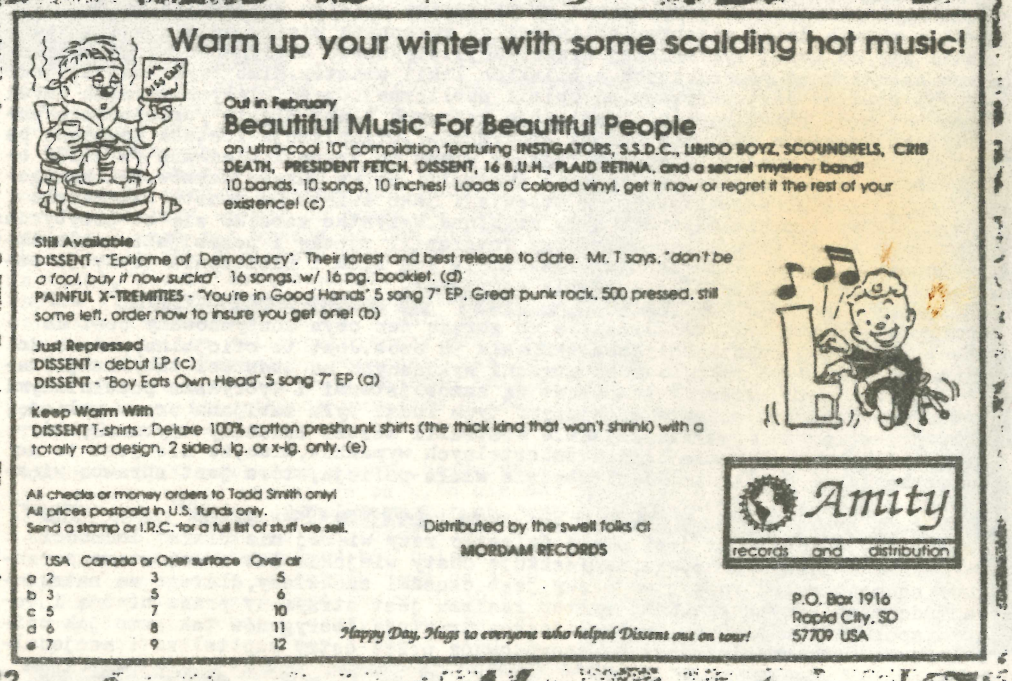

Jean-Marc Reiser

Urodził się w 1941 roku, jako nieślubne dziecko. Wychowywał się w przytułkach, domach dziecka, poprawczakach. Już jako osiemnastolatek opublikował swoją "pierwszą" serię rysunków. Pracował we francuskim magazynie satyrycznym "HARA-KIRI". W swych rysunkach obnażał zakłamanie drobnomieszczańskie, brutalność życia społecznego, sprowadzanie miłości do zwykłego aktu płciowego. Pod wpływem "paryskiego maja", pod koniec lat sześćdziesiątych jego rysunki mają więcej politycznych aspektów oraz elementów mówiących o zagrożeniu środowiska naturalnego. Swoimi ostrymi, bezkompromisowymi rysunkami często doprowadzał do konfliktów z cenzurą, dlatego też nazywany był "anarchistą w rysunku". Zmarł na raka kości w 1983 roku.

EXTUNE Tonträger

APOPLEXY (brd) SEA MONKEYS (usa)

SPLIT 7"EP

APOPLEXY
6 TRACKS RAW JAZZ GRINDCORE

SEA MONKEYS
6 SONX FASTNOISE HC-TRASH

COMING SOON!

6DM ppd W.GERMANY
5$ ppd WORLD

WRITE TO:
EXTUNE Tonträger

THE FEEBLES EP

DISTRIBUTORS WRITE!

CASH ONLY - NO CHEKS

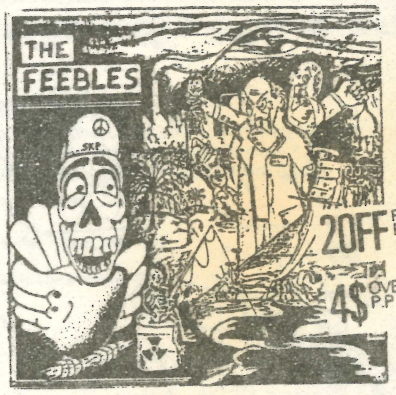

20FF FRANCE P.C
4$ OVERSEAS P.P

9 HC-TRASH SONGS

STRONG vision RECORDS

9 rue Bayard, 38000 Grenoble, FRANCE

"Anarchy in the U.K."

Raport ze sceny Zjednoczonego Królestwa ? Nie wiedziałbym od czego zacząć i na czym skończyć, a na pewno pominąłbym wiele rzeczy. Więc napiszę głównie o tym co dzieje się w moich okolicach /zachodnie Yorkshire/ i o kilku ciekawszych rzeczach w kraju.

Na początek trochę polityki. Oczywiście cała uwaga teraz koncentruje się na walce przeciwko POLL TAX /rodzaj podatku za "życie w kraju"/. Jestem pewny, że słyszałeś już wiele o tym. Widziałem informacje w polskich pismach, dlatego też nie będę się zbytnio rozwodził na ten temat. Od zamieszek w Londynie 31 marca było wiele /i ciągle jest/ aresztowań w całym kraju. Powstała fundacja ochronna dla tych, którzy muszą płacić grzywnę lub iść do więzienia. Fundacja ta wspierana jest głównie przez przeciwników władzy i innych ludzi, którzy chcą pomóc. Policjanci przypuszczalnie radykalni socjaliści, którzy uważają się za głównych organizatorów "ogólnobrytyjskiej federacji przeciwko POLL TAX" kompletnie zaprzeczyli wszelkiej przemocy w czasie tej i innych demonstracji, ale są oni dupkami, którzy zniszczą obraz całego ruchu. Tak naprawdę to ich działanie jest gówno warte. Badania opinii kilka dni po tych wydarzeniach wykazały, że większość obwinia rząd lub policję za te zamieszki. Jest jedna rzecz, o której wiele ludzi nie wie -dziewczyna, która była stratowana przez policyjne konie w czasie demonstracji /to było w TV/, zmarła kilka dni później w szpitalu. W tej chwili około 40-50% ludzi nie płaci podatku. Biura wysyłają groźby, że będą wzywać ludzi do sądów, ale jeśli wszyscy się uwezmą to będzie niemożliwe wezwać wszystkich do sądu. W Szkocji, gdzie to wszystko działo się rok wcześniej urzędy wysyłają egzekutorów do ludzi, aby zabrali ich meble etc. na sprzedaż, ale za każdym razem kiedy chcą to zrobić spotykają setki tubylców, którzy ich zatrzymują. Nie wiem co będzie, ale jak na razie POLL TAX to kompletne fiasko. Urzędy otrzymują niewiele pieniędzy, tak więc wszelkie lokalne udogodzenia będą ograniczone. W październiku będzie kolejna wielka demonstracja, zapewne o wiele większa niż ostatnim razem. Po ostatnich wydarzeniach media szybko obwiniły anarchistów, że to oni zorganizowali to wszystko, ale to zwykłe pieprzenie. Wzięli nawet kogoś z CLASS WAR na wywiad do telewizji w szczycie oglądalności, kto powiedział, że dobrze się stało, że były zamieszki. Od czasu tych wszystkich wystąpień "walczących klas" i "anarchistów" więcej ludzi chce się dowiedzieć o co w tym wszystkim chodzi. Gazeta CLASS WAR sprzedaje się teraz dużo lepiej /jest to gazeta "radykalna"/ i jest bardziej znana niż każda inna gazeta socjalistyczna, czy nawet komunistyczna. Co roku w Londynie mają miejsce "Targi Książki Anarchistycznej", nie tylko ze sprzedażą książek i innych papierów, ale z dyskusjami, video etc. Ciekawe ile ludzi będzie brało udział w tym roku/Październik/. Teraz właściwie nie ma "grupy anarchistów" w Leeds/mimo, że grupa CLASS WAR właśnie rozpoczęła działalność/, ale anarchiści ciągle są zaangażowani w różne rzeczy /sprawa POLL TAX/. Następnie anarchiści działają w "Akcji Antyfaszystowskiej", protestują przeciwko spotkaniom faszystów w Leeds, sprzedaży faszystowskiej prasy etc. w centrum miasta. W jednej rzeczy "A.A," odniosła sukces. W walce z rasizmem na boisku drużyny z Leeds, z ulotkami itd., a poza tym był mecz w piłkę na rzecz antyfaszyzmu. Poza tym są protesty przeciw polowaniu na różne zwierzęta, ale teraz ludzie nie wkładają w to zbyt wiele wysiłku. Energię zachowują na inne rodzaje działalności, np. na zajmowanie różnych budynków itp. Ale i to trochę zamarło w ostatnich latach, gdyż gliny tępią takie rzeczy. Mamy kilka takich domów, ale każda próba zajęcia dużego budynku w ciągu kilku ostatnich lat kończyła się prawie natychmiastową /nielegalną/ akcją policji. Zdaje mi się, że 2 tygodnie temu zajęto takie miejsce przed koncertem,

ale nie wiem jak to było, bo wyjechałem. Teraz trochę o zespołach, oczywiście zaczynam od Leeds, bo tutaj mieszkam. CHUMBAWAMBA to najlepiej znana kapela w okolicy, wypuścili kilka płyt, z których 2 ostatnie to longplaye z kawałkami o walczących kolesiach, a teraz ostatnio "Slap"-zupełnie inna, nieprzypominająca poprzednie rzeczy-ale są natchnieni, szczerzy i prowokujący jak zwykle. Teraz są w Stanach, może przyjadą do Polski.

PLEASANT VALLEY CHILDREN grają coś, co się nie da wcześniej przewidzieć-punk w niezłym wydaniu, z całkiem niezłymi tekstami, o wielu wstrętnych rzeczach w życiu. Mają taśmę i jakiś singiel, a także pojawiają się na kilku składankach, a jeszcze w tym roku powinni mieć Lp. Pracują nieźle nad treścią i oprawą graficzną swojej pracy. Na koncertach są, jak mi się wydaje jednymi z najbardziej interesujących muzyków. Zagrali niedawno w Belgii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Włoszech.

NERVE RACK to grupa, w której jest 3 głośnych i złych kolesi. Grają ciężko, wydali właśnie Lp. pod tytułem "Gnaw" /Dręczyć/. Z ich tekstów widać "świadomość społeczną", ale są one inne od tych, które śpiewają inne zespoły punk.

TRASHED są całkiem nowym zespołem, ale wypuścili już kasetę i dali parę koncertów. Grają właściwie thrash, ale coś mi się wydaje, że stylizują trochę na metal. Teksty te właściwie rodzaj żartu. Jest kilka innych zespołów w Leeds, ale nie będę się rozpisywał, bo nie wiem i nich zbyt wiele. CROW PEOPLE są zespołem, który wydał 12 calowego singla kilka lat temu i mówią, że zaczną grać koncerty wkrótce. Ich kawałki to trochę jak ostrzejszy AMEBIX, a trochę jak HAWKWIND, czy coś takiego. WARFEAR i BIOHAZARD to grupy, które mają muzyków i w Leeds i w Bradford. Obie kurewsko dobrze grają thrash. Może wydadzą płytę. WARFEAR będą mieli Ep razem z INDUSTRIAL SUICIDE z Grecji. THE NEXT WORLD są też z Bradford, grają teraz ostre kawałki z mocnym rytmem i automatycznym perkusistą. Mają Lp/"Powstanie"/ , będziesz mógł ich usłyszeć, bo będą grali w Polsce w kilka tygodni po moim liście. Świetnie brzmią, a grają tylko we dwóch. Inna para z Bradford-HEADCORE grają bardziej melodyjnie, pod punk i wydają wkrótce własny Ep. SORE THROAT mówią, że już nie będą grać, ale ciągle coś robią i tak naprawdę to nie wiem co się dzieje, ale myślę, że nowa płyta będzie wydana zanim naprawdę przestaną. Kilka grup z Huddersfield to : NO WAY OUT, FROGS OF WAR i RUBBER WHIPS. RUBBER WHIPS to całkiem stara grupa, grająca coś pomiędzy punk, a metalem. Nie widziałem jeszcze FROGS OF WAR, a kasetę mi ukradli, więc nie mogę się wypowiedzieć. NO WAY OUT to pierwsza grupa, która gra tak dla ludzi. Nie, oczywiście nie są to moralne wzory, ale całkiem do rzeczy, są straight edge. W Halifax są 2 grupy : DISASTER, która brzmi jak DISCHARGE, bardziej niż same DISCHARGE i RAZOR BACK. Pierwsza będzie miała wkrótce 12 calowy singiel. RAZOR BACK natomiast gra troszkę metalowo ostry i energiczny thrash. No tak, zapomniałem o 2 grupach z Leeds : FEEDING FOR 2/nazywani HONESTY/, grająca średnio szybkie kawałki ze szczerymi tekstami i GODORRHOEA, który gra najdziwniejsze kawałki jakie słyszałem od długiego czasu. Porównać ich mogę tylko z RUDIMENTARY PENI, ale o wiele dziwniejsze !!! Ich teksty nie są mniej dziwne, głównie na tematy religijne. Tak naprawdę to te 2 grupy nie są w całości z Leeds, bo mają kilku muzyków, którzy tu nie mieszkają. Co do spotkań to jest świetny "jeden z dwunastu klubów" w Bradford, który sam się rządzi i działa. Są tam regularnie występy, bar i kawiarnia są otwarte prawie codziennie. Są też inne rzeczy jak spotkania, video... W Leeds większość koncertów jest organizowana przez ludzi, którzy nazywają się "FLAME IN HAND . Te występy są zwykle w pubach, zwykle dobre i tanie, z wegetariańskim żarciem i innymi pierdołami. Huddersfield ma także swoje koncerty, w pubach. Te występy są także tanie i mają świetną atmosferę. Od czasu do czasu są występy w innych miejscach, ale zajęło by to zbyt długo, aby ci to wszystko opisać. A i jeszcze jedna grupa z Leeds : KRANKENHAUS. Coś jak BIG BLACK, ale mniej wyraźna i mniej perkusji. To na razie wszystko co sobie przypominam. Nie mam przy sobie tych wszystkich adresów, ale jeśli ktoś chce to może do mnie napisać : BOX 32, 52 Call Lane, Leeds LSI 6DT, England.

Trzymaj się ! Ban.

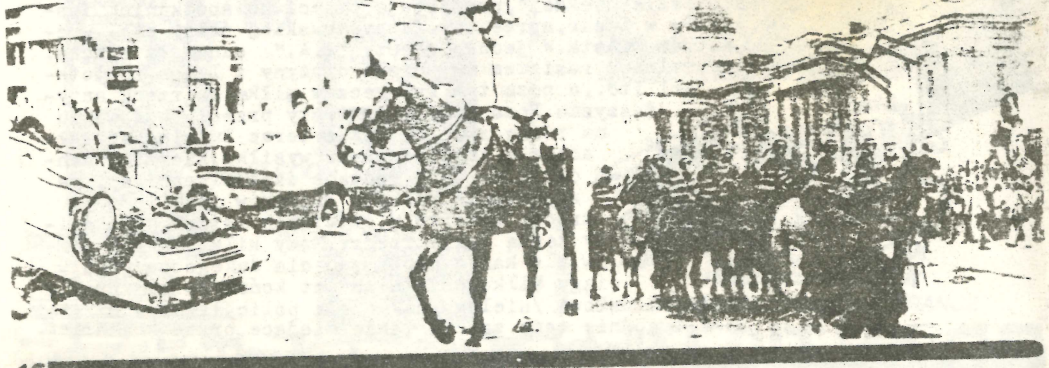

SORE THROAT

Wywiad z nie istniejącą grupą SORE THROAT został przeprowadzony około roku temu, dlatego w części jest zdezaktualizowany.

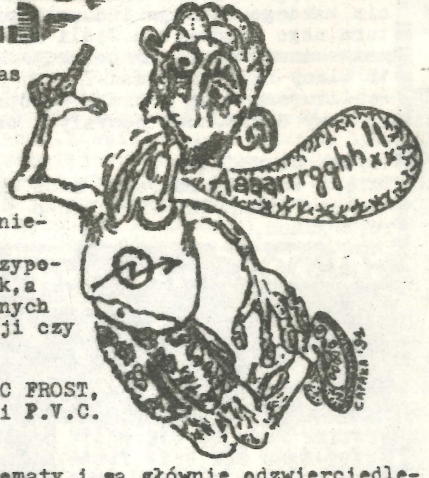

1/Co mógłbyś powiedzieć o waszej historii ?
SORE THROAT powstał dwa lata temu i dotychczas zrobił 4 albumy, 1 Ep., a także umieścił kilka kawałków na składakach.

2/Wasz wiek ?
Rich-21, Fadz-19 i ja/Jimi/-22.

3/Czy jesteście wegetarianami ?
Tak, jesteśmy wszyscy choć w różnym stopniu.

4/Czy zgadzasz się z opinią, że wasza muzyka niekiedy przypomina CHAOS U.K ?
Ja osobiście nie sądzę, że nasze brzmienie przypomina CHAOS U.K, chociaż obie kapele grają punk, a poza tym grupa ta była jednym z moich ulubionych zespołów już od czasów szkolnych. A przy okazji czy wiecie, że się rozpadli ?

5/Czego najchętniej słuchasz ?
...CHAOS U.K, DISORDER, AMEBIX, DISCHARGE, CELTIC FROST, CONFUSE, DISCARD, PINK TURDS IN SPACE, WARFEAR i P.V.C. /ostatnie dwie z Leeds/.

6/Czym dla was są teksty ?
Nasze teksty obejmują różne tematy i są głównie odzwierciedleniem rzeczywistości. W przeszłości były one bardziej jajarskie, ale z czasem stawały się coraz bardziej poważne. Dotyczą głównie stanu środowiska, ludzkich postaw etc. Teraz próbujemy pisać na wiele całkiem nowych tematów, ale przeważnie o takich, o których mówiono już tysiące razy.

7/Kilka spontanicznych reakcji na temat :
a/przyszłość świata :
-naprawdę przyjemnie zapieprzona
b/Jezus Chrystus :
-Hippis z Nawiedzonej Opowieści
c/anarchia :
-teraz !!!
d/Czernobyl :
-kolejny pierdolony "nieszczęśliwy wypadek", po którym

najprawdopodobniej będę miał raka.
8/Twoje poglądy na temat armii ?
Gromada skurwysynów, czekających na swój dzień, żeby stać się mięsem armatnim. Chociaż znam jednego, czy dwóch żołnierzy, którzy mają więcej niż połowę mózgu/przyjemne rozczarowanie/. Wiem, że w niektórych krajach młodzi ludzie są zmuszani do wypełniania "patriotycznego obowiązku", który musi być naprawdę pieprzonym gównem./Fakt-red./
9/Z innej beki, czy słyszałeś jakieś polskie grupy ?
Nie słyszałem zbyt wielu.
10/Najciekawsze grupy z jakimi graliście ?
...P.V.C., DUMA YARMA, NIGHT TERROR SYNDROME, DISORDER, to kilka najbardziej pamiętnych.
11/Wasza opinia about drugs, sex and rock'n'roll ?
Cudowne, każde powinno być brane najmniej 10 razy dziennie, jeśli jest przepisane przez jakiegoś dobrego lekarza.

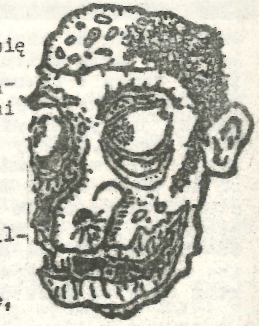

12/Co sądzicie o :
- AGNOSTIC FRONT,
-ELECTRO HIPPIES,
-MINOR THREAT,
-GBH,
-NAPALM DEATH ?

1 lipca wznowiona zostanie w Czorsztynie blokada budowy zapory na Dunajcu. Wszystkich chętnych zapraszamy.

ELECTRO HIPPIES są jacy są, GBH jest tak punkowy, jak popierdolony, MINOR THREAT to kiepski kawał, a NAPALM DEATH są rozklekotaną gromadą.
13/Wasze życie, a policja, czy macie z tego powodu jakieś problemy ?
Nie tak wiele, mamy zwykłe kłopoty, jako że dwóch z nas żyje w squatach, poza tym bierzemy udział w demonstracjach, różnych akcjach itd. Nasze codzienne życie nie jest zagrożone przez akcje policji.
14/Jaki rodzaj przesłania próbujecie realizować ? Co jest obecnie ważne dla was ?
Wiele spraw ma dla nas duże znaczenie. Oczywiście ludzkie i zwierzęce cierpienia każdego rodzaju itd., ale prawdopodobnie najbardziej pilny jest problem naturalnego środowiska. Jeśli nie będziemy mogli zrobić czegoś w tej sprawie, wszystko inne będzie niepewne.
15/Plany na przyszłość ?
Realizujemy Epkę i trasę europejską. Zmieniamy nazwę na SLUDGE LORD, jako że mamy nowy skład, nowe pomysły i całkiem inne kierunki, w które chcielibyśmy podążyć.
16/Coś do dodania ?
Dzięki za pytania. Jeśli ktoś chce napisać, niech to zrobi.
Adres : Jimi, SORE THROAT, c/o 1 In 12 Club, 21-23 Albion St., Bradford, W. Yorkshire, England.

Świadkowie Jehowy

Ten tekst wielu zdziwi, być może kogoś zdenerwuje, a może nawet zrazi do tego zine'a/czego nie chciałbym/, ale może znajdzie się grupa, którą ten tekst pobudzi do jakiejś reakcji myślowej, chętnie widziana byłaby także reakcja pisemna. O czym ma być rzecz, otóż właśnie o Świadkach Jehowy. Tak już widzę, jak część z was kończy czytanie lub przewraca stronę, mam jednak nadzieję, że znajdzie się kilku, którzy doczytają ten tekst do końca. Od razu muszę się zdeklarować, otóż zdziwi to może kogoś, ale nie jestem jednym z nich. Urodziłem się w rodzinie o wyznaniu rzymsko-katolickim, ale od jakiegoś czasu nie jestem w tej dziedzinie zbytnio aktywny i nie miało na to wpływu poznanie Świadków Jehowy.

Na początku należałoby chyba zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy wiarą, a religią. Nie trzeba chyba tłumaczyć ile zła narobiły różne religie, ich przywódcy, ilu ludzi było i jest więzionych i zabijanych w imię Chrystusa, Mahometa, czy innych. Religie i kościoły są niczym innym, jak instytucjami chcącymi mieć wpływ nie tylko na słowa i czyny, lecz także na myśli współwyznawców. Czymś innym jest jednak wiara. Samo słowo ma szerokie znaczenie i nie ogranicza się tylko i wyłącznie do wiary w Boga. Moim zdaniem sprawa wiary, czy niewiary jest sprawą bardzo osobistą, delikatną i tylko głupcy mogą potępiać kogoś za wiarę w to, czy coś innego. Tym bardziej za wiarę w coś, czego w żaden sposób nie można logicznie, czy fizycznie udowodnić, ale także nie można dowieść nieistnienia obiektu wiary. Tak więc wobec systemów religijnych wielu ludzi jest jednoznacznie negatywnie ustosunkowanych. Pierwszy raz z tak precyzyjną, odważną i silną krytyką religii zetknąłem się przy okazji studiowania literatury "alternatywno-anarchistycznej", drugi raz podobne odczucie miałem przy zetknięciu się ze Świadkami Jehowy. Dotyczyło to w szczególności Kościoła Katolickiego, któremu to Świadkowie Jehowy prócz tradycyjnych zarzutów stawiają także zarzuty, że tak się wyrażę merytoryczne. Mianowicie twierdzą, że przywódcy Kościoła Katolickiego przekręcają, dopisują i pomijają istotne części Pisma Św., które podobno mogą być ich fundamentalną podstawą.

Właśnie Biblia oraz społeczność pierwszych chrześcijan jest głównym źródłem wiedzy i wskazówek dla Świadków Jehowy. Pismo Św. można przyjąć albo nie, wierzyć lub nie, lecz z pewnością nie można ludziom tym zarzucić hipokryzji, niestosowania głoszonych i wyznawanych zasad w życiu. Z wnikliwego czytania Biblii wynika zupełnie inny obraz przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, chociaż trzeba przyznać, że jest to obraz dosyć precyzyjny i spójny. Jeżeli traktować Biblię dosłownie/a nie ma przesłanek by traktować ją w inny sposób-twierdzą/ to można z niej wyciągnąć wiele szczegółowych informacji i wskazówek. Generalnie tok rozumowania jest taki : Biblia jest pismem natchnionym, ładnych parę razy sprawdziły się proroctwa w niej zawarte, niektóre z nich co do najmniejszych szczegółów, nie ma faktu, dowodu, podważającego prawdziwość Biblii, nie można wskazać przykładu na to, że Biblia myli się, wprowadza w błąd, przeczy sobie, więc nie ma powodu by jej nie ufać.

Tak więc Świadkowie Jehowy stosują się dokładnie do wskazówek zawartych w Biblii, uważając, że są to słowa Boga skierowane do ludzi. Chodząc po domach nie namawiają więc do wstąpienia w swe szeregi, ale właśnie do studiowania Pisma Św. Sądzę, że jest to podejście zdrowe i chyba mało szkodliwe społecznie. Dlaczego więc Kościół Katolicki tak bardzo zaciekle zwalcza Świadków Jehowy, czasem bardziej od samych satanistów ? Czyżby zależało mu na tym, by jego wyznawcy nie znali Biblii ? W pewnym okresie średniowiecza karano śmiercią za posiadanie Biblii, lecz teraz chyba chodzi o coś innego. Okazuje się bowiem, że gdyby ktoś chciał pogodzić Pismo Św. z Kościołem Katolickim to miałby dużo kłopotów. Czy ktoś słyszał o tym, by na mszy lub spotkaniu podobnego rodzaju ksiądz po przeczytaniu urywka Pisma Św. pytał się kto coś z tego zrozumiał, co ktoś o tym myśli i co z tego wynika ? Tego rodzaju pytania, dyskusja ma miejsce na każdym spotkaniu Świadków Jehowy. Nie dziwię się jednak, że na mszach nie dopuszcza się "maluczkich" do głosu, mogłoby wtedy wyjść na jaw, że w Biblii nie ma słowa o nieomylności lub nawet istnieniu papieża następcy Jezusa i Piotra, o istnieniu Trójcy Św., wniebowzięciu Maryi, o tym, że można uzyskać odpust zupełny grzechów, o tym, że po śmierci idzie się do nieba, do piekła lub do czyśćca, że zasygnalizuję tylko co istotniejsze fakty. Proponowałbym zrewidowanie swojego dotychczasowego wyobrażenia o Bogu, układzie świata, jaki wielu z nas ma i to bez różnicy czy akceptuje to, czy też nie.

Najlepszym źródłem jest sama Biblia, lecz jest ona pisana stosunkowo trudnym językiem, dlatego pewne opracowania dzisiejsze są o wiele bardziej przejrzyste, a cytaty zawsze można skrupulatnie kontrolować z oryginałem. Skrupulatne i dosłowne traktowanie tekstu Biblii doprowadziło Świadków Jehowy do bardzo interesujących wniosków i do wytworzenia ścisłego poglądu na świat i miejsce człowieka w nim. Przykładowo wyczytać można, że nie powinno się spożywać, przetaczać, uzupełniać krwi, tak też oni robią. Okazuje się, że nawet dobrze na tym wychodzą, zwłaszcza dzisiaj, gdy AIDS szaleje. Z medycznego punktu widzenia transfuzja krwi często bywa nadużywana, a nawet niektórzy lekarze podważają zasadność jej stosowania. Krew bywa nazywana "najniebezpieczniejszym lekiem" obecnie stosowanym. Często zdarza się, że przetoczona krew "nie przyjmuje się". Otóż poza podstawowymi grupami krwi jest masa podgrup i odmian, których ilość porównuje się do ilości odcisków palców. Okazuje się natomiast, że w większości wypadków można by stosować alternatywne rozwiązania, sztucznie stworzoną "krew" z bezpiecznych płynów i z takim systemem leczenia zgadzają się Świadkowie Jehowy. Zainteresowanych odsyłam do broszurki wydanej właśnie na temat krwi.

Bardzo interesujące jest natomiast stwierdzenie, że to o czym nie ma wzmianki w Biblii, Bóg pozostawił ludziom do decydowania. Tak jest np. ze środkami antykoncepcyjnymi, o których stosowaniu czy niestosowaniu nie ma ani słowa w Biblii. Co ciekawsze nie mają oni też nic przeciwko alkoholowi/już widzę jak burzą się straight edge'owcy/oczywiście w umiarkowanych ilościach/sam Jezus pił przecież wino/, natomiast są stanowczymi przeciwnikami palenia tytoniu pod każdą postacią.

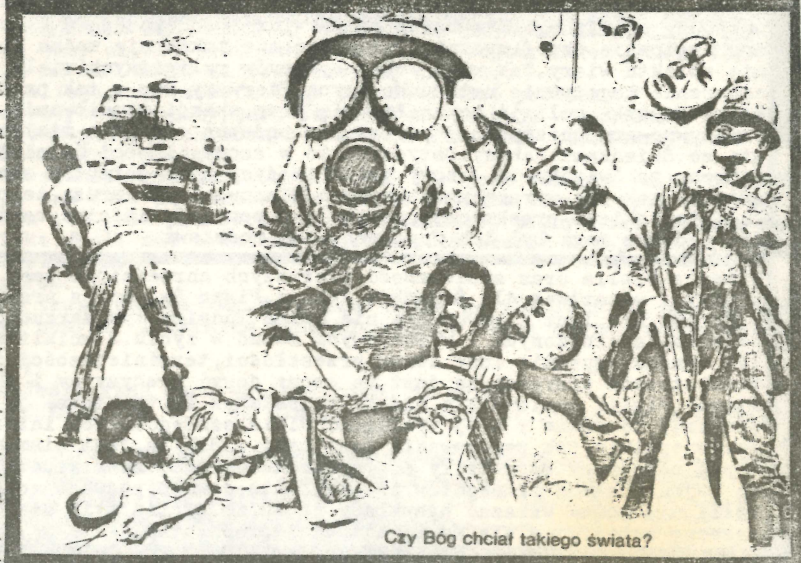

Czy Bóg chciał takiego świata?

Powszechnie znany jest też ich stosunek do wojska. Jeszcze do niedawna w Polsce, a w innych krajach nawet do dziś młodzi Świadkowie płci męskiej idą po prostu na dwa, trzy lata do więzienia. Trzeba przyznać, że należą do wyjątkowo zatwardziałych i ortodoksyjnych pacyfistów. Kolejna sprawa bardzo ciemna i denerwująca w wielu innych ugrupowaniach wyznaniowych-pieniądze. Jeśli wierzyć temu co publikują o sobie to utrzymują się tylko i wyłącznie z dobrowolnych ofiar i co istotne-tajnych. Nie ma w ten sposób możliwości pysznienia się lub licytowania wśród współwyznawców. Jako ciekawostkę można podać fakt, że Świadkowie Jehowy jako jedyny rodzaj wyznania na świecie z roku na rok zwiększa ilość swych członków. Dokładnie wszystkie inne grupy wyznaniowe mają ten współczynnik ujemny z tendencją wzwyżkową. Oczywiście nie jest to prymitywny argument reklamujący, tylko przedstawienie faktu. Jest jeszcze wiele interesujących spraw głoszonych przez Jehowy, jak choćby głoszony przez nich bliski koniec "tego systemu rzeczy"-jak pięknie nazywają nasz świat. Nie mają na myśli końca świata wogóle, tylko...szczegóły w Biblii lub "zinach" przez nich wydawanych.

Wydają dwa "Przebudźcie się"/nie mylić ze skinowskim, durnowatym produktem kolegi Urka/ i "Strażnica". Mi osobiście bardziej przypadł do gustu ten pierwszy, w którym jest dużo spraw bardziej różnorodnych. Ciekawe artykuły dotyczące efektu cieplarnianego, zanieczyszczenia środowiska, lasów tropikalnych, fałszerstw

w nauce, handlu krwią, systemów politycznych, satanizmu/przy okazji pozdrowienia dla KULTURKOMBINATU kol. Makena, który nie raczył umieścić źródła zdjęcia i zerżniętego bezczelnie tekstu/. Wiele z nich może naprawdę każdego zainteresować, leży też w tym problem, bo jeśli pisane są dla każdego /wieku/ to znaczy dla nikogo. Sprawy czasem są tylko przedstawione powierzchownie, tematy tylko ruszone, no ale przecież można to traktować jako sygnały i samemu dalej szukać informacji na dany temat. Przy okazji, na świecie jest około 4 milionów Świadków Jehowy, a nakłady tych gazet prawie 13 milionów sztuk. Tak więc wniosek, że 9 milionów nie związanych z tym ludzi może je czytać, przyznam, że się do nich zaliczam, ostatnio nawet prowadzę prenumeratę.

Jednym ze specyficznych elementów głoszonych przez nich teorii jest pasywność, nieangażowanie w sprawy natury politycznej. Żaden z nich nie jest patriotą, nie śpiewają hymnów państwowych, nie oddają hołdu symbolom, nie są też rasistami. Natomiast mają bardzo pozytywny stosunek do świata materialnego, do spraw nas otaczających. Mają swoją hierarchię ważności, potrzeb-jaką ?-odsyłam do nich samych. Z pewnością żaden działacz polityczny nie jest Świadkiem Jehowy, pod tym względem stoją obok społeczeństwa robią to z pełną świadomością tego faktu. Nie chcą naprawiać czy ratować tego świata. Zresztą sam Jezus też nie miał takiego zamiaru, przyszedł po to by dać świadectwo prawdzie i dać wskazówki, do których wiedział, że dostosują się tylko nieliczni. Ten system na pewno nie jest ostatecznym celem Świadków Jehowy.

Elementarny wniosek wypływający z tych moich wypocin brzmi :"Nie zostawaj Świadkiem Jehowy, ale koniecznie przy najbliższej okazji wpuść ich do domu, i ludzie naprawdę są warci chwili twojego czasu, a i ty możesz się czegoś ciekawego dowiedzieć, może nad czymś się zastanowić. W końcu większość z was uważa się za "open-minded"-dowiedzcie tego !"

Mariusz

P.S. Jeżeli ktoś ma coś do zarzucenia Świadkom Jehowy, ma inne zdanie na te tematy, spotkał Świadków, których zachowanie znacznie odbiegało od głoszonych przez nich zasad lub wogóle chce podyskutować na podobne tematy niech napisze, napewno odpiszę, choć z pewnych przyczyn będzie to dłużej trwało.

Pieski świat

Praktyka jedzenia psów może być tak stara, jak jest Korea. Jak w wielu wczesnych społeczeństwach/np. zjadanie mięsa było praktykowane w Europie podczas Ery Brązu/, zwyczaj ten wykształcił się jako potrzeba zaopatrzenia w żywność w czasach niewystarczających plonów.

Od Egiptu faraonów po współczesny dzień Korei psy powszechnie były konsumowane przez "pariasów" czy różnorodnych mieszańców i z pewnością charakterystycznie, stawało się to bardziej lub mniej pożądanym pożywieniem. W końcu ten zwyczaj i jego rytuały stawały się podstawami kultury, wiedzy religijnej, i w końcu mitologii. Dziś, to jest raczej mitologia niż konieczność, którą unieśmiertelnia praktyka.

Mitologia. Jedzenie psiego mięsa dotyczy wszystkich socjo-ekonomicznych warstw od zamożnych biznesmenów do borykających się z utrzymaniem. Wierzy się, że mięso psie ma wiele właściwości medycznych np. chroni ludzi od cierpienia, w upały od gorąca, gdyż psy nie pocą się. W ten sposób mięso psie jest rzekomo nadzwyczajnym środkiem w lecie, szczególnie w ostatnim tygodniu lipca i pierwszych dniach sierpnia. Także, ponieważ psy energicznie sapią wierzy się, że może być to pomocne w przypadku chorób układu oddechowego. Z tego powodu mówi się, że mięso psie może być przepisywane pacjentom z gruźlicą. Dla smaku i dla efektu preferowane są małe psy. Tradycjonaliści utrzymują, że psy muszą być świeżo zabite/przez powolne uduszenie/, gotowane w możliwie czystej wodzie i jedzone bez przypraw, które mieszają smak. Niektórzy preferują zabłąkane psy z farm hodowlanych, wierząc, że takie są najbardziej korzystne. Dla Koreańczyków, zjadanie psów jest nie tylko zwyczajne i mile widziane, ale także i zdrowe.

Restauracje i targi. Oficjalnie nielegalne jadalnie serwujące psie mięso odnajdujemy w całej Płd. Korei, co czyni egzekwowanie prawa trudnym. Restauracje szeregują się w wymiarach od chat /o małej pojemności-do 4 osób/, po rezydencje

/o pojemności w setkach osób/, tak na terenach wiejskich jak i miejskich. Raczej niemożliwą rzeczą jest ocenienie liczby takich miejsc, także największych nie posiadających reklam dań. Miejscowi zawsze wiedzą, gdzie iść, a w letnie, ciepłe dni klienci mogą oczekiwać na zewnątrz na miejsca siedzące. Restauracyjne menu nie jest różnorodne. Najczęściej serwowane są: zupa z psiego mięsa i faszerowane psie mięso z tradycyjnymi w tych stronach dodatkami :potrawami ryżowymi, marynowaną kapustą, pikantnymi korzeniami, szpinakiem i innymi warzywami, i zupą z soji. Przyprawy/czerwony pieprz, dzikie zioła, cebulki, cukier, por i inne składniki/ są dostarczane konsumentom na życzenie. Typowy posiłek kosztuje od 7 do 11 $ US i jest drogi dla przeciętnego koreańczyka.

Alternatywą bardzo drogich restauracji są miejscowe, na otwartym powietrzu jarmarki. Są to liczne, uniwersalne miejsca, sprzedające wszystko w obfitości, od pasty do zębów do zabawek. Jarmarki sprawują społeczną funkcję tak dobrze jak ekonomiczną, ludzie spotykają się by porozmawiać, wypić coś i zabawić się.

"Psie sklepy" są powszechnie odnajdywane w większości jarmarków. Na zewnątrz sklepów gromadzone są w klatkach mniejsze psy. Znaki reklamują "żywe psy", "świeżo zabijane psy" i "psie mięso", a także "wino z psiego mięsa". Koty, chociaż mniej liczne, są także widziane w klatkach, a znaki reklamują kocie mięso w rosole.

Kondycja psów w klatkach jest ogólnie żałosna, z małą przestrzenią do poruszania się, czy czasem nawet do stania prosto. Ilość żywności i wody jest często niedostateczna dla liczby zwierząt. Ćwiczenia czy pielęgnacja każdego gatunku nie istnieje. Psy trzymane są w klatkach aż do sprzedania. Mniejsze psy są sprzedawane na rozmiar i wygląd, a większe na wagę. Konsumenci mogą mieć psy zarzynane dla domowej konsumpcji lub mogą mieć psy preparowane i gotowane do bezpośredniego spożycia w jarmarcznych stoiskach. Mięso psie/skóra, tłuszcz i jeszcze nietknięte kości/ kupowane są bezpośrednio przy kasach z metalowej wanny, ich cena wynosi ok. 10 $ US za funt - jest bardziej kosztowne od wołowiny.

Hodowla, transport i rzeź. Wiele gospodarstw domowych ma w Korei psy, kiedy rodzą się szczeniaki, kilka może być zatrzymanych, ale reszta sprzedawana jest lokalnym psim kupcom. Głównie jednak, psy odnajdywane na jarmarkach uzyskiwane są z farm hodowlanych, z których największe mają po 40 osobników. Psy są generalnie dobrze traktowane, w zamkniętych pomieszczeniach z odpowiednią przestrzenią, chociaż raportowano nam, że niektórzy hodowcy przekłuwają im bębenki uszne, by zapobiec szczekaniu i hałasowaniu. Cztero-sześciomiesięczne psy są zarzynane na farmie, aby dostarczyć psie mięso do restauracji lub na jarmark. Psy mogą być zabijane przez ostre uderzenie w tył karku lub przez uderzenie drewnianym młotkiem w głowę. Zabijanie psów przez duszenie jest zwykłą praktyką.

Transport może przybrać formę roweru, motocykla lub wózka ręcznego. Psy mogą być transportowane przez samych hodowców lub przez pośredników. Transportowe klatki mierzą ok. 2×2×3 stopy. Psy gromadzone są w kilku warstwach, jedne na drugich. Na wózkach ręcznych może być przewiezione nawet 150 psów w 40 klatkach. Czas transportu jest różnorodny. Po dotarciu na jarmark psy wyjmowane są pojedyńczo. Większe są wieszane za szyję/na ok. 5 sekund/ w czasie ważenia. Waga jest zapisywana i psy prowadzone są do klatek na jarmarku. Mniejsze psy są sprzedawane osobno, nie na wagę. Wszystkie obserwowane psy były nieśmiałe i nie stawiały oporu w traktowaniu. Zakończmy to cierpienie. Napisz protest do : His Excellency Dr. Kewn Park, Ambassador of the Permanent Mission of the Republic of Korea to the United Nations, 366 United Nations Plaza Suite 300, New York City, New York 10017 USA.

Nowa Zelandia - Nuclear free HardCore

Raport ten został sporządzony przez kilka osób, zamieszkujących różne regiony Nowej Zelandii: Stephan/Auckland/, Sean+Lindz/Hamilton/, Gonk/Greymouth/, John /Dunedin/ +Darrel.

Auckland jest najbogatszym miastem Nowej Zelandii. Ceny są tutaj wyższe prawie na każdą rzecz. Średni dom z trzema sypialniami kosztuje tutaj około 130000 $/miejscowych/, podczas gdy w Invercargill tylko 45000 $. To jest prawdziwe miasto yuppies ! Następnym miejscem, o którym opowiem jest New Plymouth. Najbardziej aktywny jest tutaj STICKY FILTH, który wydał 2 Lp i 7". Ich teksty są ciut kontrowersyjne; potępianie homosexualistów za AIDS , itp. CASUALTY to także kapela stąd, ale rozpadła się, członkowie przeprowadzili się do Australii i ponownie zeszli się. DAS UNTER MENSH wydali 7"Ep. Nie słyszałem ich, więc nie mogę powiedzieć nic o wykonywanej przez nich muzyce. TOXIC AVENGERS wydał album "Full moon over mushroom town". Dwa tygodnie później Colin członek zespołu został pobity na śmierć. Ich brzmienie przypomina typowy amerykański hard core. THE TARANAKI UNDERGROUND to jedna z tutejszych gazet, wychodzi także anarchistyczny VERBAL TERRORIST - kwartalnik/F.I.T.O. Press, PO Box 39, Oakura, Taranaki, New Zealand/. Ima Hit to wytwórnia działająca na tym terenie, tłocząca płyty i rozprowadzająca produkcje kapel z zagranicy. Jeśli chcecie dowiedzieć się o ceny płyt STICKY FILTH, TOXIC AVENGERS, DAS UNTER MENSH piszcie do : Ima Hit, PO Box 407, New Plymouth, New Zealand.

Na południu Nowej Zelandii znajduje się miasto Wellington - stolica. O tutejszej scenie ostatnio cicho. Tylko jeden zine z siedmiu, które tu istniały wychodzi do dzisiaj, jest nim ANTI-SYSTEM. W sumie ukazało się jego 14 numerów. T.A.B./THE ARGUMENTIVE BASTARDS/ właśnie zrobił album w Ima Hit. Zespół do swojego coreowego brzmienia dołożył trochę metalu, ale dla mnie nadal jest git. WAZZO GHOTTI - zrealizował album "Gone Ghoting". Nigdy nie słyszałem ich materiału muzycznego, także nie skomentuję tego. To wszystko co wiem o Wellington.

Teraz coś o South Island/Wyspie Południowej/. Tutejsze kapele to :

-CHRISTCHURCH - cholernie głośny, metaliczny hardcore, jest tak głośny, że trudno opisać, mega energetyczny wokalista.

-LOVE HORROR WEB - niesamowity, ale dobry.

-THE GAPS - jak wyżej.

W Christchurch jest mnóstwo skinheadów, którzy są podzieleni i walczą ze sobą, używając noży. Skinheads i nazi-skinheads nie mogą się ze sobą połączyć ze zrozumiałych powodów. Sonik Lobotomy Tapes prowadzona przez Gonka zajmuje się dystrybucją dobrych alternatywnych kaset, przeważnie z B.C.T.Tapes. Tak więc, jeśli chciałbyś rozprowadzać swoje kasety płyty, zinety itp. napisz do Gonka na następujący adres : Sonic Lobotomy Tapes, PO Box 216, Greymouth, New Zealand. Wyślij także coś zrobionego przez twoją kapelę, co mogłoby być umieszczone na składakach kasetowych.

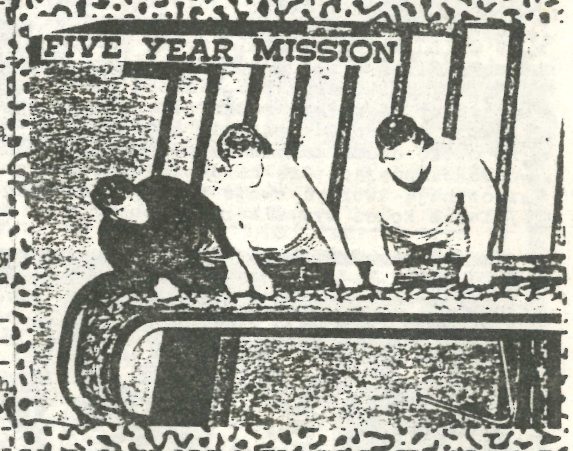

Invercargill - jedynym tutejszym interesującym zespołem jest MORAL FIBRE, wspaniały hc/punk. Ich kasety potwierdzają tą opinie. Obecny trzeci skład zespołu staje się coraz lepszy. Wydali własną kasetę "Sands in the gears of life", jeśli chcesz możesz do nich napisać, oto adres : MORAL FIBRE - PO Box 382, Invercargill, New Zealand. W Invercargill nie ma żadnych zinów, ani regularnych koncertów, za to jest trochę punków, którzy sami dobrze się bawią.

Hamilton to miejsce, w którym dzieje się coś raczej sporadycznie. Sklepy płyto-

we są bezużyteczne, tylko jeden jest warty odwiedzenia. Mają tutaj głównie speedmetal, ale także hardcore/punk, zawsze można znaleźć takie grupy jak BLACK FLAG, GBH, DEAD KENNEDYS itd. Zespoły w Hamilton obracają się wokół hard rocka-GOTHIE, lub mają nieprzyjemne garażowe brzmienie-CYGNET COMITTEE, WATERSHEAD, SHARNHORST, LEVITATING DAFADOLS są zespołami z tego kręgu, dla mnie zupełnie nudne. W zasadzie mamy tylko 2 thrash corowe grupy w Hamilton. Pierwszy to czteroosobowy ANIMOSITY-istniejący od 5 miesięcy. Kolesie grają dosyć szybko i robią okładki w stylu SEPTIC DEATH/ELECTRO HIPPIES. Muzyczne wpływy od DOOM do METALLICA, brzmią jak szybszy i cięższy DISCHARGE z metalową gitarą w odpowiednich ilościach. Inny zespół to GORE STORY, istniejący od przeszło dwóch lat, zagrał tylko jeden koncert. Muzycznie przypominają REPULSION, CARCASS... Grają muzykę grind, którą miejscami urozmaica szalejąca prędkość NAPALM DEATH z wokalami, które są śmiertelnie głębokie, z tekstami opisującymi ciemne strony ludzkiej egzystencji. Niedawno grali swój drugi koncert razem z ANIMOSITY, MIGRAINE, ZOMBIE BOYS, TERMINAL VELOCITY i CADIAC ARREST. Dla zainteresowanych podaję adres do ANIMOSITY/GORE STORY : 25 Windsor Road, Hamilton. New Zealand.

Auckland. Po mozolnym zrobieniu kilku koncertów scena w Auckland wyładowała się troszeczkę. Wspaniała BYGONE ERA rozpadła się, a z ich pozostałości wyłoniły się SALAD DAYZE, z czystym szybkim brzmieniem, oraz druga kapela, która ma wkrótce zacząć grać. SALAD DAYZE jest jednym z najbardziej regularnie koncertujących zespołów, obok THE RAMONEES, którzy grają wszystkie kawałki THE RAMONES. Inną grupą jest SECOND CHILD, który ostatnio wydał demo, a także FATAL JELLY SPACE-całkowicie żeńska kapela. Dawny THE WARNERS nadal ostrzący ciężkiego rock'n'rolla, przygotowuje się do odwiedzenia Australii. Po około dwóch latach nieobecności i z nowym wokalistą pojawił się znowu LAST ORDERS. Dodając parę hardcore'owych zagrywek do swojego melodyjnego punk rocka, zaczynają tworzyć swoje nowe gówno. Pomidorowy, uwielbiany, thrashowy MIGRAINE /nieźle koleś wymyśla-red./ obecnie ma przerwę, dwóch jego członków planuje wydanie demo już wkrótce. Hałaśliwi kupcy z Hamilton-GORE STORY i thrashowi fanatycy-ANIMOSITY zrobili jedną pożyteczną rzecz-zagrali dla ludzi protestujących przed bazą szpiegowską w Waihopai.

Ziney w Auckland. Wkrótce ukaże się P.S.F.A. drugi numer, w którym będzie wywiad z MIGRAINE. Wychodzi także anarchistyczne forum dyskusyjne-THE STATE ADVERSARY. Ostatnio na ulicach zaczynają pojawiać się demonstracje, dochodzi do protestów. Głównym takim miejscem w o-

statnich miesiącach stał się McDonald, używano ulotek zrobionych przez Greenpeace z Londynu. Poza tym pojawia się coraz więcej materiałów anty-nacjonalistycznych i o prawach Maorysów /rdzenna ludność Nowej Zelandii-red./

Dunedin. Całą tutejszą sceną jest The Nerve Centre jest niezależnie zorganizowana i samofinansująca się. Zespoły mają tutaj próby i płacą za to specjalną opłatę, dodatkowo inni przyjaciele płacą cotygodniowe opłaty członkowskie. W ten sposób mamy miejsce na koncerty, wolne od kontroli władz i ich restrykcji. Centrum to prowadzone jest wspólnie przez różnych ludzi organizujących żywność wegańską, sprzedających piwo itp. Anarchia w działaniu. Robimy to dla zupełnej ekstazy usłyszenia paru cholernych zespołów, w naszym własnym otoczeniu. Jeśli chodzi o zespoły to grają tutaj :-NERVOSA-cholernie walczący, szybki thrash ze wspaniałą gitarą i bassem, oraz pełnym dynamiki kobiecym głosem.

-SPERMICIDE-żeńska rakieta, dostarczająca chaotycznego, hałaśliwego, burzącego zestawu muzyki. Te kobiety w swoich tekstach są bardzo szczere w sprawach przeludnienia i sexizmu.

-PISSED AND OBNOXIOUS-dwóch gitarzystów, dynamiczny wokalista i perkusista, grają cholernego hardcore'a.

-LACERATION-powstał na bazie grup GORSE i NERVOSA, ich brzmienie jest bardzo dynamiczne i pełne siły.

-PAIN-jest niezwykłą kombinacją wolnego grindcore'a i muzyki pop, ciężkie dźwięki gitary i sekcji rytmicznej i maniakalnie brzmiący wokal.

-THE MINDFUCKERS-wspaniały hałaśliwy punk, niestety grali bardzo krótko.

Z poza miasta Dunedin odwiedziły nas : MORAL FIBRE/naprawdę fajni goście, grają szybko i melodyjnie/, GAPS z Christchurch, CaSUALTY z New Plymouth i FLESH-D-VICE.

Z zinetów ukazuje się P.M.T., oto ich adres : John, PO Box 6127, North Dunedin. Dla maniaków adres do grupy MIGRAINE : Stephan, 10 Takau Street, Auckland, New Zealand.

Rzecz o mass-mediach

o tym, że Polska zajmuje się produkcją i handlem bronią wiedzieli od dawna wszyscy. Nie mówiło się o tym, gdyż o wielu rzeczach nie można było mówić. Teraz "jest wolność, bo jest Solidarność", tak więc media zaczęły mówić o tych przykrych sprawach. Kilkakrotnie słyszałem migawkowe informacje na temat fabryki broni w Bolechowie. Jej dyrektor stojąc przed kamerami zapraszał młodzież do pracy w tym zakładzie, zachwalał się, że idąc z duchem czasu fabryka skorzysta z porad Lecha Wałęsy, który mówił, że w każdej wsi powinna być mała masarnia i od niedawna oprócz broni produkuje się tam zestawy małych masarni dla każdego.

Na powyższym przykładzie chciałem pokazać zjawisko bardzo złożone, jakim jest nowa propaganda, nowy model funkcjonowania mass-media. Dzisiaj mówi się o wszystkim, a dobierając odpowiednie komentaże można sprawić, że wiadomości nawet dość ważne są przez opinię publiczną bagatelizowane. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze amerykański model funkcjonowania prasy i telewizji. Chodzi o przedstawianie wydażeń politycznych w połączeniu z różnego rodzaju ciekawostkami, plotkami itd., które odciągają uwagę od zasadniczego problemu, robiąc odbiorcom informacji papkę z mózgu. Wiadomości tego typu podane i przemieszane ze sprawami ważnymi i reklamami, wprowadzają do umysłu odbiorcy chaos i dezorientację, bądź poczucie błogostanu. Czasem siedząc przed telewizorem można zauważyć, że z wiadomości podanych przed chwilą naprawdę nic nie pamiętamy, nie wiemy w ogóle o czym mówiono.

..ówi się teraz o wszystkim, mimo tego ludzie wiedzą tylko to, co rząd uważa za słuszne żeby wiedzieli. Nadal niektóre tematy są przemilczane, inne na siłę przejaskrawione. Wracając do pierwszego przykładu ludzie słysząc o tym, że w bolechowskiej fabryce produkuje się broń, nie reagują na to, nie zastanawiając się nad tym co to jest broń i do czego służy. Masarnie to odrębny problem. Dawniej, gdy było o tym cicho społeczeństwo uważało, że zakłady tego typu w Polsce to zjawisko złe, dziś patrzy na to tak obojętnie, jak na coś normalnego.

Marek

Europos Kelias - Eurocamp '90 - i co dalej ?

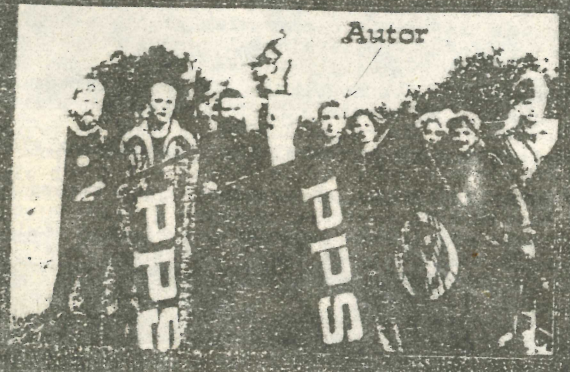

23 sierpnia zeszłego roku, w 50 rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow/w wyniku, którego min. Litwa, Łotwa i Estonia dostały się w niewolę radzieckiego totalitaryzmu/ na granicy polsko-litewskiej doszło do manifestacji, na rzecz uznania niepodległości Litwy i ościennych republik bałtyckich. Demonstracja połączona była z przekroczeniem granicy i przejściem do przygranicznej Lazdiji, na przedmieściach, której usytułowany był właściwy Eurocamp. To co najsilniej utkwiło mi w pamięci to przejście graniczne obsadzone "Specnazem"/tak, tak to ci o których pisał Suworow.../, w charakterystycznych dla nich białych podkoszulkach w niebieskie pasy, i chłopcami z doborowego wojska powietrzno-desantowego z Riazania. Widok tych, którzy w Tbilisi urządzili sobie polowanie nie na zwierzęta, a na ludzi skutecznie odsunął od nas zamiar zmiany radzieckich posterunków litewskim wojskiem bez broni.

Opowiadano mi potem, że w chwili, gdy przechodziliśmy na litewską stronę, w telewizji centralnej przerwano program, by nadać komunikat, w którym apelowano o powstrzymanie w domach matek z dziećmi i o nie uleganiu prowokowanym przez ekstremistów ekscesom. Pamiętam przepotworną ciszę wokół sowieckich zon, którą "łagodził" miarowy warkot skotów. Cisza powoli ustępowała łagodnemu pomrukowi, jaki nie już kojarzyć się - tak, jak to było z obstawiającym nas kordonem krasnej armii - z kordonem prowadzącym do krematorium. I wtedy bardzo szczególnie zabrzmiało dwujęzyczne "Europa bez granic". Przepotężne wzruszenie - z niczym nieporównywalne, ulga, potem łzy i pocałunki i wreszcie coś na kształt uśmiechu...

Sam wiec to 60, w porywach prawie do 80 tysięcy życzliwych nam ludzi/obrosłe już legendą "mnie nada tiebie gostit"/ i posłania od możnych tego świata wyrażające "poparcie" dla Bałtów, w tym oświadczenie Lecha Wałęsy, jak się później dowiedziałem spreparowane, bowiem to co odczytano w obecności Landsbergisa, było niczym innym jak starym oświadczeniem najderowskiego Komitetu Obywatelskiego, w sprawie proklamowanej 11 marca 1990 r. litewskiej deklaracji niezawisłości od Moskwy - sam Lech miał być podobno niezainteresowanym akcją regionalnej Solidarności i Sajudisu na naszej granicy.

Po wiecu rozmowy, prowadzone - w moim przypadku - w śmiechotwórczej mieszance polskiego i rosyjskiego. Z tych dyskusji wyszło, że :
- dla Litwinów. Piłsudski to jednoznacznie okupant,
- przyszła granica to raczej podział administracyjny, aniżeli niekończące się spory rewindykacyjne,
- prezydent ZSRR nazywa się Gorbaszwili /tak Litwini zwą laureata pokojowej nagrody Nobla - od właściwego nazwiska Stalina - Dżugaszwili/.

Muszę jeszcze powiedzieć o rzeczy niewiarygodnej, bo mając w pamięci liczne publikacje w naszej prasie mogłem oczekiwać spotkania z faszystowskimi bojówka-

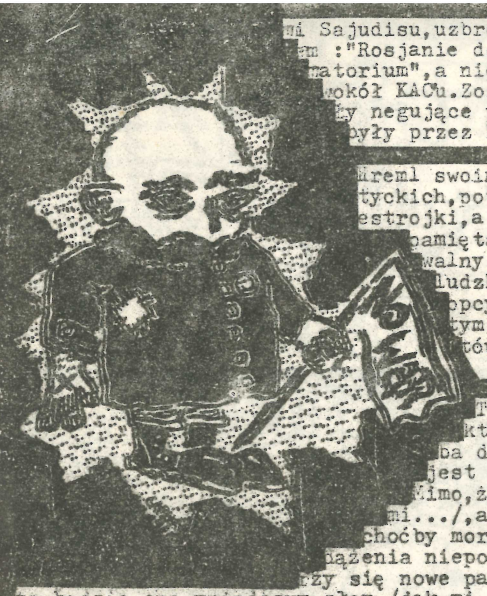

...mi Sajudisu, uzbrojonymi w pałki i kastety, z transparentami :"Rosjanie do Moskwy, Żydzi do Izraela, Polacy do krematorium", a nie z moskiewskimi anarchistami, skupionymi wokół KAC'u. Zostaje mi tylko żywić nadzieję, że artykuły negujące prawo do samostanowienia Litwinów pisane były przez krypto-jedinstwowców...

...remlowski swoim stosunkiem do suwerenności państw bałtyckich, potwierdził fikcyjność i teatralność pierestrojki, a wolny świat zapomniał, a raczej nie chce pamiętać, że diabeł/czyt. ZSRR/ jest niereformowalny. Na Litwie zaś poszła ogromna lawina z ludzkich serc, której nie zatrzymają już chłopcy z wojsk specjalnego przeznaczenia, ani tym bardziej obojętność zachodnich decydentów.

August

Tytułem uzupełnienia do artykułu Augusta, który z czasem nabrał nowego wymiaru trzeba dodać, że walka Litwinów o niepodległość jest mi bardzo bliska i rozumiem jej podłoże. Mimo, że uważam się za anarchistę /głupio brzmi.../, a może właśnie dlatego, popieram jak mogę, choćby moralnie /demonstrując, czy mówiąc o tym/ ich dążenia niepodległościowe. Niewątpliwie na Litwie tworzy się nowe państwo, państwo a więc policja, wojsko itp. to będzie ono mniejszym złem /jak mi się zdaje/, niż istniejący już za długo reżim monolitycznego sowieckiego imperium.
Choć czarne berety w Wilnie strzelają do ludzi, choć czołgi jeżdżą po ulicach miast litewskich, choć wieczorami krążą po nich patrole policyjne, Litwini będą musieli wycierpieć jeszcze więcej - obym się mylił...

Marek

VORSICHT FANZINE!

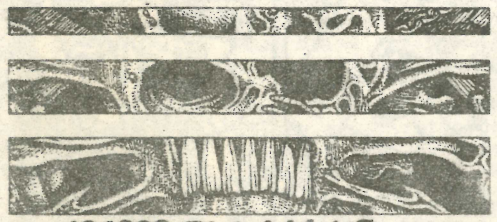

F. Engel, Arndtstr. 48, 4800 Bielefeld 1, Germany.
22 Zeichner aus 7 Ländern mit 24 Arbeiten auf 56 Seiten und Poster, sowie Schlachtfestival - Fotobericht und "Signale aus einer anderen Welt" Für DM 5.00 zu haben bei:
X MIST, WE BITE, FIRE ENGINE, RPN, D.L.R., SCUM DISTRIBUTION, FRONTLINE, OLDWORLD Mailorder, SNOOP REC., ZENTRALVERTRIEB, GELD HER und dem TESTAMENT VERTRIEB

COMIC TRASH 7

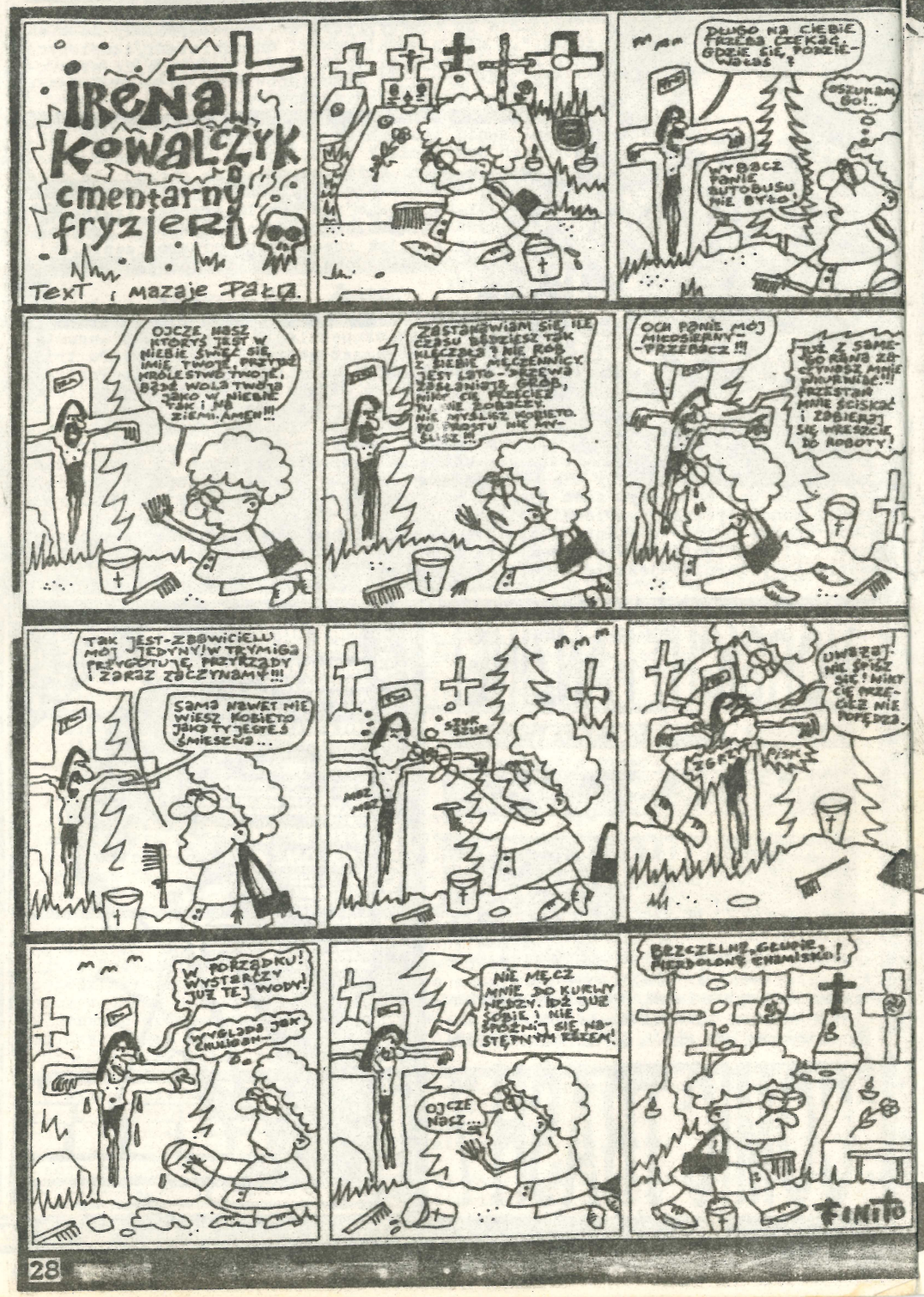

Zendik Farm-Arts Foundation

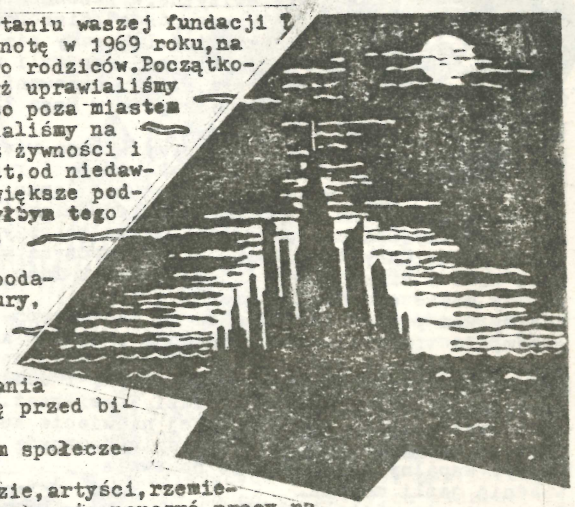

1/Czy możesz coś powiedzieć o powstaniu waszej fundacji ?
Wulf i ja /Arol/ założyliśmy wspólnotę w 1969 roku, na kawałku ziemii danym nam przez jego rodziców. Początkowo była przystanią dla muzyków, gdyż uprawialiśmy sobie własne rośliny, żyliśmy czysto poza miastem i oddawaliśmy się tworzeniu. Zarabialiśmy na czym się dało od grania po zyski z żywności i wyrobów. Istniejemy już ponad 20 lat, od niedawna wydajemy naszego MAG-ZEENa-największe podziemne wydawnictwo w USA/No, nie byłbym tego taki pewien-red./. Wydajemy 40 tys. kwartalnie, mamy kapelę, wydajemy kasety, książki, mamy 75 akrowe gospodarstwo, gdzie hodujemy konie, kozy, kury, osły. Angażujemy się w działalność socjalno-polityczną mającą na celu zmianę w istniejącej strukturze władzy. Podstawą naszego działania jest ekologia, chcemy ocalić Ziemię przed biznessmenami.

2/Jacy ludzie znajdują się w twoim społeczeństwie ?
Są to przede wszystkim młodzi ludzie, artyści, rzemieślnicy, wielu przyjeżdża z zewnątrz, by się nauczyć pracy na farmie, uprawy roli.

3/Czy macie jakieś problemy, czy was to niedotyczy ?
Główny problem to zaszufladkowanie nas jako Hippies '60 i niepoważne traktowanie, ale i to się zmienia jako że sprawdzają się nasze przewidywania co do destrukcji Ziemii.

4/Czym się odżywiacie ?
W naszym społeczeństwie przeważają wegeterianie, ale jemy też drób, ryby, jajka. Sami wytwarzamy żywność warzywa, sery, mleko, jogurty, jaja, mięso, fasolę, ziarno etc. Sprzedajemy nadwyżki żywności i ziarna.

5/Jak wygląda wasza codzienność ?
Nasz dzień zaczyna się od spotkania, na którym ustalamy plan działań. Czytamy na głos korespondencję, przedyskutowujemy pomysły i problemy w niej zawarte, nawet wasze marzenia. Później każdy pracuje na swojej działce-praca na farmie, naprawy, garncarstwo, jeśli składamy zineа-wielu ludzi uczestniczy w tym, jeśli jest urodzaj, czy pokaz muzyczny wielu ludzi pomaga. Spotykamy się na wspólnie przygotowanym obiedzie-potem znów do zajęć-mamy basen, toteż latem pływamy w nim kilka razy dziennie. Potem kolacja, czasem spotkanie, oglądanie video lub impreza. Ludzie zbierają się w grupkach, czytają, robią cokolwiek chcą. Prowadzimy również praktyki, na które zewsząd zjeżdżają się ludzie na 6 tygodni, by nauczyć się sztuki rzemiosła, czy życia w grupie jak nasza.

6/Czy możesz określić bliżej waszą muzykę ?
Muzyka to głównie rock psychodeliczny i industrialny. Brzmienie nasze stale się zmienia.

7/Co z sexem ?
Sex zależy od nas, ale nie kryjemy się z nim, każdy wie kto się z kim kocha. Niektórzy są monogamiczni, niektórzy nie otwarcie dyskutują o problemach sexualnych, jednak sex jest częścią życia, nie powinien być tajoną rzeczą tabu.

8/Powiedz nam coś o amerykańskiej walce z pieprzonym przemysłem ...

Walczymy poprzez wiece, rozmowy, wywiady radiowe, telewizyjne, w gazetach, pikiety, demonstracje, "ma łpie szarpanie"/niszczenie sprzętu rozkopujące go ziemię/. Domagamy się zmiany praw, ale odkąd nasi politycy przeszli na stronę rządu, nie tę dy droga. Są skorumpowani i głupi.

9/Czy wierzycie w Boga ? Kto to był Jesus ?

ie, nie wierzymy w Boga-wierzymy w ewolucję, w ludzką duszę i rozum, wierz- my w naturę. Według nas Jezus był rewolucjonistą wierzącym w moc męczeńskiej śmierci, z czym się nie zgadzamy. Dla nas chrześcijaństwo to jedynie nauka głoszona przez Chrystusa, która była przyczyną większego rozlewu krwi i nieszczęść niż jakakolwiek inna !

10/Czy macie coś do dodania ?

Chcemy wam powiedzieć to samo co Amerykanom-trzymajcie się razem, nie traćcie ideałów, bądźcie z nami w kontakcie, dołączcie do ZAPu-to ruch międzynarodowy. Nie zaprzestajcie wydawania zineów, grajcie waszą muzykę i demonstrujcie przeciwko niszczeniu ziemii, ludzi i zwierząt. Tak trzymać Przeciwstawiajcie się szerzącej naświecie korupcji, możemy to osiągnąć wspólnie-wszędzie. Naprawdę możemy stworzyć wspólny świat. Napisz ponownie wpadnij jeśli możesz.

Pozdrowienia od Arol, Wulf i k żdego z Zendig Farm.

Adres: 1431 Tierra Del Sol Rd, P.O. BOX 1146, Boulevard Ca 92005 USA

Wywiad został przeprowadzony przez Adama/LINIE-JOANNA MAKA- BRESKU/

1/Krótka historia zespołu :

Spotkaliśmy się na przyjęciu. Ja/Norman Nawrocki/ spytałem gospodarza o nazwisko kompozytora i wykonawcy ścieżki dźwiękowej do filmu, który leciał na video. Wskazał mi Sylvaina Cote'a. Przedstawiłem mu się, wyraziłem podziw dla jego muzyki, on spłonął rumieńcem, podziękował, powiedział iż był na moim występie, gdzie prezentowałem swoją poezję i również mu się bardzo podobała. Umówiliśmy się na późniejsze spotkanie i wspólne experymentowanie. Sylvain gra na gitarze od około dwudziestu lat. Ja jestem początkującym poetą. Przypadliśmy sobie do gustu. Zaczynaliśmy jako zespół gitarowo-poetycki, a z czasem przekształciliśmy się w pełno wymiarową "Orkiestrę rebelianckich wiadomości". Ostatnio dołączyła do nas perkusistka. Przez 5 lat wydaliśmy 7 kaset nagranych w naszym własnym studio, Les Pages Noires, widniejemy na wielu składakach które ukazały

się w Kanadzie, USA i Europie. Jak dotąd mieliśmy dwa razy trasy koncertowe w Europie, i dość często w Północnej Ameryce.

2/Źródła inspiracji muzycznej :

Wszystko dookoła nas, od trąbienia klakanadyjskiej, do bzyczenia moskitów lenia. Wpływy-to przede wszystżego miasta, a także skawiasów, czy stukot kiennic poruem. Jednym z onych źródeł ła muzyka ludamy polską muką, ludowe pieśkie, melodie cygprzeważnie to ocodziennego, stukśpiew ludzi i wszypadkowe spotkania które są nieraz waz w dysharmonii, myamy, aranżujemy i st-

sonu, krzyku gęsi i maszynek do gotkim odgłosy durzyp starych zdrewnianych oszanych wiatrnaszych ulubijest wspaniaowa. Uwielbizykę góralsni ukraińsańskie. Ale dgłosy dnia ot maszyn, elkie przdźwięków, harmonii, niertto wszystko nagrywąd zapożyczamy nasze "brzmienie".

3/Nasze teksty są polityczne, forma kabaretowa, dlaczego ?

Mówimy o sprawach i wydarzeniach dziejących się wokół nas, spisujemy to co słyszymy, co widzimy. Na przykład każdy ma prawo do własnego domu, ale w naszym społeczeństwie niektórym nie przyznaje się go, wynajmowanie mieszkania jest zbyt kosztowne, nie wszystkich na to stać. Ludzie by zyskać bezpieczne miejsce do życia muszą walczyć z właścicielem domu, władzami miejskimi etc. I to jest walka polityczna. Sami także musimy walczyć o swoje domy, bronić je przed rozbiórką, walczyć o niskie czynsze. Piszemy i śpiewamy o tym, gdyż jest to sprawa masowa, a zwyciężymy jedynie dzieląc się doświadczeniami z innymi, pomagając innym organizować się, przejąć kontrolę nad swoim prawem do mieszkania, a w końcu życiem. Dostarczamy wiadomości z "drugiego obiegu", alternatywnych informacji do tego co oferują im mass media. Dostarczamy rozrywki, ale jednocześnie przekazujemy idee, przesłania, pożyteczne doświadczenia, prowokujące informacje, krytykę. Za pomocą tekstów wręcz śmiesznych propagujemy idee i staramy się stosować różne chwyty teatralne, wizualne i muzyczne tak, aby nasze występy zapadały ludziom w pamięci, by ich zachęcały do działania. Słowo "kabaret" dobrze oddaje to co robimy, gdyż łączymy śpiewanie z tańcem, gagami, odrobiną błazenady, monologami, posługujemy się kostiumem, maską i staramy się nawiązać bliską więź z publicznością, wolimy kameralne występy. Chcemy by ludzi chwycił sposób prezentacji i przesłania, chcemy nimi wstrząsnąć, pokazać coś innego, sprowokować ich, wprawić w ruch ich wyobraźnię. A zwłaszcza chcemy by poczuli, że mogą robić coś co zmieni ten świat, pozbyć się zwierzchników, wszawych kochanków, itd.

4/Co możemy powiedzieć o naszym rodzinnym mieście Montrealu, Quebec :

20% populacji żyje poniżej granicy nędzy. Około 15000 bezdomnych, śpiących na ulicach. W mieście dominują bogaci, coraz mniej miejsca dla biednych. Istnieją strefy kulturowe i rasowe. Francuzi i Anglicy żyją oddzielemi. Imigranci i k-

olorowi odczuwają na swej skórze rasizm.Właśnie teraz armia kanadyjska czeka na znak by wkroczyć do dwóch rezerwatów indiańskich i zabijać rdzennych mieszkańców z polecenia rządu,gdyż rząd nie chce respektować praw tubylców,podstawowych praw.Biali wzniecili zamieszki przeciwko tubylcom,chcą ich śmierci. Ciężko tam żyć,podobnie jak w południowych stanach Ameryki,czy Afryce południowej.Najważniejsze wartości to biała skóra,średnio zamożna burżuazja,samochód.Ludzie czczą business,prawe i porządek,i wszystko pochodzenia amerykańskiego.Panuje hamburger.Ludzie żyją by pracować,zarobić na samochód,VCR,condominium/kosztowny apartament/,a środowisko jest coraz bardziej zanieczyszczane.Wodę do picia musimy kupować.To bardzo typowy,ohydny moloch schyłku 20 wieku.Policja jest poza kontrolą,ludzie są egocentryczni,jest im wszystko obojętne,dlatego nasze teksty są zaangażowane politycznie.Nie mamy wyboru.

5/Czym dla nas jest anarchia :
Anarchia jest wszystkim tym,czym nie jest nasze społeczeństwo.Zielone miasto, czyste powietrze,czysta woda,niezanieczyszczająca komunikacja miejska,wszyscy mają gdzie mieszkać,zdrowa żywność,nie ma zwierzchników,policji,panów różnej maści,ludzie nie są narażeni na represje ze względu na płeć,kolor skóry wiek,nie trzeba wykonywać bezsensownej,nudnej pracy,nie ma sztucznych przywódców,rządu kryminalistów,nie ma cierpienia,wojen,dominacji człowieka nad człowiekiem.Innymi słowy żyjemy w pokoju,w harmonii z naturą i sobą nawzajem nikt nikogo nie wyzyskuje,przemoc nie ma racji bytu,jest bezpiecznie i spokojnie,całkowite przeciwieństwo naszej egzystencji.Każdy sam kontroluje swoje życie i wspólnie ponosimy odpowiedzialność za zarządzanie światem,opiekujemy się każdym żywym stworzeniem.Ale to marzenia.Musimy się sporo napracować by osiągnąć ideał.Anarchia oznacza więc zmierzanie indywidualne i zbiorowe do tej zmiany.Każdy z nas musi starać się ze wszystkich sił by pozbyć się,wszystkiego co stoi na drodze do nowego,lepszego świata.Jednocześnie.musimy stworzyć alternatywę dla chaosu zwanego cywilizacją.Trzeba organizować masowe ruchy,niezależną kulturę i wszystko to co może nam pomóc w osiągnięciu celu.Musimy żyć tak,jak nam się podoba,nie zważając na status quo.Każdy musi wziąść na siebie cząstkę odpowiedzialności za tworzenie nowego świata,walki o wolność. Uczyć,agitować,organizować-bez przerwy.

6/Nasze wrażenia z pobytu w Polsce.
Zaszły wielkie zmiany od czasu naszej ostatniej wizyty,i jeszcze większe od pierwszego pobytu Normana w 1971r.Wyczuliśmy niekłamany optymizm,nadzieję,uczucie ulgi i lekkości,o które wcześniej było trudno.Samo chodzenie po ulicy było inne.Z jednej strony Polska postępuje naprzód,w kierunku wolniejszego społeczeństwa,ale z drugiej cofa się do czasów przedwojennych,przed dyktaturą partii komunistycznej,z pewnością nie najszczęśliwszych.Przywieźliśmy do Polski przedstawienie zatytułowane "Witaj w kapitaliźmie Polsko".Pokpiwamy sobie w nim z polskiej drogi do kapitalizmu.Dla nas,którzy mieszkamy w kraju kapitalistycznym,"boga" kapitalizmu przede wszystkim chcielibyśmy się pozbyć.Ale Polakom to się podoba.To smutne,ale zrozumiałe.Byliśmy zaskoczeni widokiem tych aspirujących mini-kapitalistów,sprzedających swój towar na ulicach.Rozumiemy,że ludzie muszą coś jeść,płacić rachunki,utrzymywać rodziny, ale w przyszłości w Polsce nie będzie spokojnie,skore wprowadza się kapitalizm."Wolny rynek" nie istnieje,to zorganizowane złodziejstwo odziane w garnitur i krawat.Zasmuciła nas jedynie zmiana starych przywódców na nowych.Jeśli tak dalej pójdzie Polska stanie się wkrótce Mexykiem,lub Argentyną Europy. Dobrze wykształceni,zdyscyplinowani robotnicy,pracujący za jedną czwartą wynagrodzenia robotnika północno amerykańskiego.Nowa Polska zasypana pudrem dziecięcym firmy Johnson and Johnson.Droga rzecz.Nowa Polska na łasce wielkich korporacji.Polsko,przez 45 lat nie przegapiłaś wiele.Oszczędzono ci wiele np.McDonald,General Motors,złego jedzenia,tandetnej telewizji,wszystkiego co zwalczamy.Oczywiście miałaś własne problemy,ale my na zachodzie zawsze miel-

iśmy nadzieję,że znajdziesz własną drogę do socjalizmu,anarchizmu,do nowego typu społeczeństwa,nie opartego na wyzysku człowieka przez człowieka.Dlatego nieco nas rozczarował zapał z jakim kraj rzuca się w objęcia naszemu staremu wrogowi-kapitalizmowi,pladze naszego społeczeństwa.Pozytywnie zaskoczyło nas pojawienie się wielu nowych publikacji,plakatów,spotkań,demonstracji,akcji,dyskusji otwierających nowe formy porozumiewania się.To nas pokrzepiło.Duże wrażenie zrobiła na nas organizacja grup anarchistów,to co robią.Ci ludzie wiedzą w czym rzecz,co się dzieje i jak postępować.

7/Najważniejsza sprawa międzynarodowa :
Oczywiście,środowisko.Musimy zorganizować się w walce z korporacjami,by przeżyć nadchodzące dziesięciolecia.

8/Anarchiści u nas :
Nie ma ruchu anarchistycznego w Montrealu z prawdziwego zdarzenia.Kręci się kilku indywidualistów,kilka grup pracujących we własnych komunach, miejscach pracy,w związkach zawodowych,szkołach,w grupach działaczy na rzecz AIDS,z rdzennymi mieszkańcami.W Montrealu wydawane jest pismo "Rebelianci"/Editoins Rouge et Noir,CP 1244,Succursale "R",Montreal,Quebec H2S 3K9,Canada/po francusku,prezentuje wydarzenia w Quebecu z perspektywy nieco nacjonalistycznej.Jest księgarenka anarchistyczna.I to wszystko.Ludzie pracują w komunach czy grupach nie ściśle anarchistycznych,ale o zacięciach antyautorytatywnych.

9/Plany na przyszłość :
Zamierzamy wydać kasetę z całkiem nowym brzmieniem,ale to w nowym roku.Za rok lub dwa wrócimy do Polski,ale najpierw odwiedzimy Hong Kong.Przygotujemy więcej materiału o nowej Pelsce na następną wizytę.Czekamy na nią z niecierpliwością.Bardzo podoba nam się w Polsce,dużo jeszcze zostało doświadczeń do wymiany. Możemy się uczyć od siebie nawzajem,wspierać się wzajemnie,pić razem wódkę,śpiewać i śmiać się jak przyjaciele.

-Norman Nawrocki

Adres:R.A. 3699 Hutchison,Montreal,Quebec H2X 2H4 Canada.

Zines Reviews

Recenzują: Grzesiek/G/, Marek/M/.

ANDROZINE#14
Numer nieco grubszy/32str./,może nawet lepszy od poprzedniego,okładka jak zwykle z domieszką koloru różowego,wywiad z MANO NEGRA, artykuły o graffiti i homocore'owcach,recenzje gazet i płyt/w tym bardzo pozytywnie został oceniony DEZERTER-2lp i...TILT-ep !/.Grafika w normie. /G/
B.Peuportier,BP 192,75623 Paris, cedex 13,France.

ANTIFASCHISTISCHES INFO#12
Wszystko o walce z faszyzmem i nacjonalizmem na całym świecie,w tym nawet mój artykuł o Polsce. Warto,żeby takie coś zrobić i u nas.Ciekawostka to kartoteka najgroźniejszych faszystów i skinheadów,wraz ze zdjęciami... /M/
L.Meyer,Gneisenaustrabe 2a,1000 Berlin 61,Germany.

ANTI-SYSTEM#13
ANTI-SYSTEM to magazyn anarchistów z Nowej Zelandii,a w nim:skatebowcy,A.L.F.,scena nowozelandzka, wywiad z Anigma/chyba miejscowi metale/,reklamy,listy,przegląd alternatywnych wydawnictw.Dobra jakość odbicia.Nie jestem pewien czy odpisują na listy. /G/
P.O.Box 14156 Kilbirne,Wellington New Zealand.

BEEK#6
Jak zwykle fachowe artykuły i dobre grafiki etc.,a wszystko w obronie biednych zwierzaków-polecam. /M/
P.O.BOX 67,81-806 Sopot.

CHAOS NOISE#1
W sumie jak na pierwszy numer może być,trochę jeszcze niedopracowany tekstowo.Zawiera interview z CRUDE SS,artykuł o CORROSION OF CONFORMITY,INFERNO,ABADDONIE.Bardzo dziwna recenzja płyty YOUTH OF TODAY,ne i lekkie przegięcie z zamieszczaniem tylu tekstów DISCHARGE i LÄRM-śpiewnik,czy co ?/G/
Tomek Kaczmarek,Sitowie 20m.10, 91-495 Łódź.

DEPRESSO#2
Pismo anarcho-punk z Czechosłowacji,wydawane przez znanego skądinąd Petra.Razi trochę niestaranność,ale rozumiem kłopot z maszyną,brak kaligrafu itp.Myślę,że w przyszłości będzie lepiej. /M/
Petr Srot,17 Listopadu 316,Bilovec 14301 CSRR.

DESTRUICAO GARANTIDA#1
Zine ?Jeśli tak to jeden z najbardziej shitowych jakie znam,pod tym względem przewyższa nawet niektóre polskie.Odbicie fatalne, nic nie widać,a wewnątrz trochę o DIZINTIRIA i CUASS,poza tym zdjęcia "prawdziwych punków",w większości z angielskich pocztówek. Wspomnienia o Viciousie.Całość po brazylijsku. /G/
Cesar:Rua dos Pinheires 1095,0542 2-São Paule/Brazil.

DIRECT ACTION#64
Czyli głos anarcho-syndykalistów. Poważne,duże pismo angielskie,poświęcone polityce i sprawom ruchu anarchistycznego. /M/
P.O.BOX 106,Rotherham S60 1NW , England.

DUDEK ZINE#4
A w nim:CRUCIFICTION SQUAD,KRULL, HACESJA,DECADENCE WITHIN,DIRTY SCUMS,recenzje,lista przebojów HC /!???!/,itd,itp.Wygląda to ciekawie,ale jakby powiedział kolega Petr z Czechosłowacji "dużo nudnego,trochę dobrego". /M/
Anka Lubińska os.Czecha 14m.10, 61-286 Poznań./A jednak dziewczyny coś robią !/

HOMICIDIO CULTURAL#3,#5
Pismo,jeśli można to "coś" tak nazwać pochodzi z Brazylii.Autor ogranicza się do przedstawiania tylko muzyki,i to jakiej muzyki : SAMAEL,MERCILESS,CORPSE/nie mylić z THE CORPSE/,NECROFAGO... Najciekawszą z prezentowanych kapel,jest jak myślę ATACK EPILEPTICO,chociażby ze względu na wygląd,bo muzyka nie bardzo.W nr.5 - rewelacja-wywiad z polską grupą VADER/achhh.../.Jak zdążyłem się domyśleć informacje o kapelach, pisane są na wzór kto,gdzie,kiedy powstał,to już chyba wszystko wyjaśnia. /G/
Marcio Takabayashi,R.Rido Reque, 85 Imirim,São Paulo,Brazil.

KOGLAŻ#7
Wita nas format A-6 i dobra jakość kopii,wygląda to jak zerwanie z przeszłością,dużo ulepszona grafika,także i tekstowo.Wewnątrz raport z Torunia,fajne opowiadanko pt."Wyznanie",wywiad z kolesiem ze "ZGNILIZNY"/???/,z grupą o strasznej nazwie -FRONT TERROR /brr.../,recenzje gazet,imprez , reklamy.Całkiem nieźle,tylko małe nie zawsze cieszy/cena !/. /G/
Adresu się nie doczytałem.

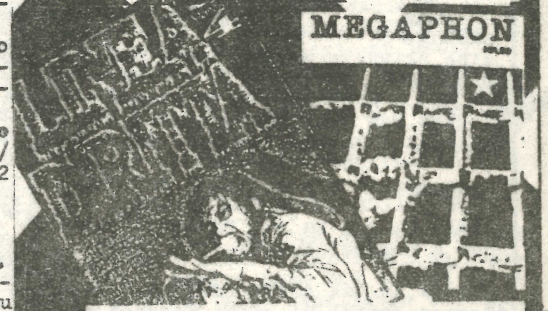

LA GAZETA#1
Pismo lubelskiej autonomicznej grupy anarchistów zawiera artykuły o sytuacji politycznej,polemiki anarchistyczne,porady dla młodych przypalaczy,and more interesting things. /M/
k.Malinowski,ul.Zemborzycka 34, Lublin.

KULTURA NEDZY#2
To zine głównie o muzyce,któremu ciężko coś zarzucić,jedynie mogłoby być lepsze odbicie.W środku : DOOM,7 SECONDS,GEJZER,ACTIVE MINDS,D.O.A.,APATIA,YEASTIE GIRLZ,PRZEJEBANE,Holandia,Straight edge, recenzje płyt,zinów,rysunki Pały i nie tylko.Widać,że kolesie chcą coś robić i nieźle im to wychodzi. Polecam. /G/
LAGART TAPES-Lublin.

LINEA DIRITTA#3/4
Uważam,że jest to jeden z najbardziej profesjonalnych zineów jakie widziałem.Wydawany jest na papierze kredowym,z kolorową okładką.Numer 3/4 zawiera w sobie około 140 zdjęć,trochę reklam,wywiady min.YOUTH OF TODAY,SCREAM,7 SECONDS,a także mnóstwo recenzji płyt,graffiti,w sumie 72 strony. Bardzo dobra jakość odbicia.Wadą może być jedynie to,że jest pisany tylko po włosku,a szkoda. /G/
Res.Querce Apt.542-MI 2 Segrate-20090/MI/,Italy.

LINIE#12
Jak zwykle opowiadanka, wierszyki, komiksy, polecam także ich nową kasetę/"Piąta prostytucja"/. /M/
Adam Wasilkowski, ul.Kś.Janusza 19/3 m.51, 01-452 Warszawa.

MEGAPHON#6
Pismo anarchistyczne, w języku niemieckim-więc nic z tego nie rozumiem, ale wygląda nieźle. /M/
Postfach 7611, 3001, Bern, Szwajcaria.

OKURDE#3
Zine sławnego pilaka Tomasza Wróbla, tak to o nim grają goście z ALIANS, w kawałku pod tym samym tytułem. Sam zine, jak przystało na klasyczną gazetkę coreową pełen jest wywiadów z kapelami z kraju i ze świata min. WEE-WEES, SPRINGTOIFEL, PALCE IRENY, DIOXIN, MARIA NEFELI. Są też ma się rozumieć rzeczy o wegetarianiźmie itd. Miłej lektury. /M/
Szkoda, że tak słabe odbicie. /G/
Tomasz Wróbel, ul.Walki Młodych 8b/4 64-920 Piła.

PROHIBITA#1
"Luta z buta frajerom..."-w ten sposób zaczyna się wstępniak nowego, ostrego w doborze słownictwa zineа. Część artykułów dotyczy ważnych spraw, ale autorzy jak widać nie potrafią rozwinąć zbytnio swoich myśli, poza bluzgami-co im dobrze idzie. Wywiady trochę bezpłodne z :PROFANACJĄ, JOANNĄ MAKABRESKU, SCHISMOPATHIC, LONDYN, jest też obrona polskiej sceny, uwagi o armii, brudasach, krojeniu etc. Grafika cienka, poza rysunkami Pały które jak sądzę zostały zerżnięte z "ZAKAZANEGO OWOCU#2". Jak to powiedział jeden z moich znajomych po ukazaniu się CIACH#1-"Panowie pokpiliście sobie sprawę", może kiedyś będzie lepszy, na razie nic specjalnego. /G/
Robal, Bartnicza 26, 62-200 Gniezno

RAPORT#5
RAPORT to w pełni profesjonalne, czterdziestostronicowe pismo, o charakterze ekologicznym. A w numerze min. sabotaż nad Narwią i Biebrzą, "Tama-tamie", apel w sprawie Przehyby, problem wycinania lasów tropikalnych, donosy ze świata i dużo innych ważnych spraw. /G/
Janusz Tyrlik, ul.Derkacza 6/43, 44-114 Gliwice.

REGGAE FRONT#3
Wreszcie mamy, chyba pierwszy w Polsce zine, poświęcony głównie sprawom Rasta. Pismo zrobione dość profesjonalnie, zaczyna się od "What are you doing ?", przez wywiad z BAD BRAINS/przedruk/, korzenie ruchu rastafarian, poezję, głos zwierząt, STAGE OF UNITY, BOB MARLEY -wywiad/przedruk oczywiście/, a kończąc na recenzjach imprez. Całkiem przyjemne. /G/
Jarek Szwejczewski, ul.Średnia 7, 44-300 Wodzisław Śląski.

REWOLTA#5
W numerze: "Czy jutro będzie dyktatura", "Zwalczając rasizm, faszyzm, nacjonalizm", coś o policji i jej uprawnieniach, Living Theatre, o rewolucyjnej nudzie, i dużo, dużo innych ciekawych rzeczy. /M/
P.Rymarczyk, ul.Grzybowska 30/914, 00-863 Warszawa.

SKOWYT#4
Czyli gazeta na rzecz wspólnoty wszystkich istot. Wewnątrz jak zwykle wegetarianizm, akcje A.L.F. w Polsce i świecie, problem wiwisekcji... Ciekawe rozważania Radka w artykule "Anarchia, a prawa zwierząt". Grafika w normie, chociaż tutaj nie najważniejsza. Niezła paranoja z listem od Gucwińskich, których nie można traktować poważnie. /G/
Radosław Kisielewski, ul.Zwierzyniecka 19 a, 15-312 Białystok.

SPRAY#1
Bardzo fajnie, że ktoś jeszcze zainteresował się sprawą graffiti. Przedstawione zdjęcia pokazują obraz pracy pilskich malarzy. Bardzo dobre odbicie xero, jednak jakość zdjęć rysunków nie zawsze jest czytelna. Na ostatniej stronie porady dla grafficiarzy. /G/
KC PAP "Bayzel", ul.Łużycka 4, 64-920 Piła.

TUTTI PAZZI#6
Jeszcze jeden zine, coś jak HOMICIDIO CULTURAL, może lepszy graficznie i grubszy. Twór raczej niezbyt przemyślany, sporo reklam, poza tym: DACHAU, LORD CRUCIFIER i jeszcze jakieś grupy, których nazw nie jestem w stanie rozszyfrować. Z ciekawszych PEGGIO PUNX, DETENTION i KINA. Po włosku. /G/
Saccone Roberto, Fermo Posta Centrale 85673591, 17100 SV-Italy.

WHITE BOYS#2
Nie sugerujcie się nazwą, nie jest to bowiem żadne nacjonalistyczne pismo, tylko ośmiostronicowy zbiór dowcipów, czy czegoś w tym stylu. Słabo wydane jak na tego typu broszurę i tylko dla osób bardzo dobrze znających angielski, ponieważ pisany trochę zawile. Ja nie wiedziałem za bardzo o co chodzi. /G/
Paul Weinman, 79 Cottage Albany, N.Y. 12203, USA.

WYRAZ#2
Gazeta dla ludzi kochających sztukę/malarstwo i poezję/, a w środku mini artykuł po co mamy kutasa ? Grafiki malarza-schizola Belina, wiersze, opowiadania itd. /M/
25-Lecia PRL 4/6, 96-100 Skierniewice.

VIOLENT DEATH#2
Zine poza kontrowersyjną okładką i tekstami DEAD KENNEDYS, nie wyróżnia się spośród wielu brukowców. Oprócz tego nawet niezły, obszerny raport z Bydgoszczy, wywiad z założycielką kolektywu wegetariańskiego, reklamy i recenzje gazet. Najbardziej drażnią angielskojęzyczne teksty SCARECROW, historia M.D.C. /zastanawiam się, jak można zmieścić historię tak głośnej z afer grupy w niecałych 10 zdaniach- a może można ?/, historia AUSCHWITZ, że pozwolę sobie zacytować kawałek tekstu: "Cyklon i gaz wokół was Trupi swąd do nieba stąd..." extra -nic tylko się pochlastać i umrzeć z rozkoszy. /G/
Wojtek Kuczyński, ul.Stroma 39m.7, 15-662 Białystok.

ZEROX MACHINE#1
Jak widzę coś takiego pojawia się u mnie uczucie zazdrości, że ludzie w Anglii mogą tak dobrze zacząć robić nowy zine. Extra okładka, w środku grafika też niezgorsza, oprócz tego gwiazdy '77-THE LURKERS oraz DOOM, GENERIC, JOYCE McKINNEY EXPERIENCE, RECTIFY... Szkoda, że nie ma tam nic więcej, niż tylko muzyka. /G/
Dings House, Oxford Street st.Phillips BS2 0QU/Bristol, England.

ZGNILIZNA#11
Nie miałem wcześniejszych numerów tego pisma w ręku, ale myślę że dużo nie straciłem. Zaskoczyła mnie tak wysoka cena i tylko 24 strony /A-5/. Odbicie prawie tragiczne, ciężko przeczytać połowę artykułów grafika-niebardzo, podobnie treściowo. Poza tym SEX PISTOLS/znowu, jakby mało tego było/, DESTYLATOR, recenzje, reklamy. Jedyny plus dla kolesia za pomysł otworzenia nagrywalni kaset. /G/
Dominik Panek, ul.Browarna 6/1, Ziębice.
P.S. Sorry jeśli jest błąd w adresie-nieczytelny.

ZIELONE BRYGADY#10#11
Jak w każdym numerze, tak i w tym dużo fachowych i naukowych informacji z dziedziny ekologii, ale i także wiele spraw z tematyki społecznej np. religia w szkole itp. To chyba najlepsze pismo ekologiczne w Polsce i do tego naprawdę niezależne. /M/
Wydział Chemii UJ, Karasia 3/100, 30-060 Kraków.

KASETY :

INKWIZYCJA"Na własne podobieństwo" To mi się podoba, załoga Experta udowodniła, po raz kolejny, że wie co znaczy hard core. Dobra jakość techniczna nagrań, co u nas rzadko się zdarza i wspaniałe teksty/głównie antyklerykalne i straight edge/. Tak to jest to. /M/

NUCLEAR DEATH TAPE FLABY PRESENT... To coś dla ludzi o mocnych nerwach, ostry grind, noise core, z charczącymi, nie do zrozumienia tekstami. Przypomina to początki NAPALM DEATH, kiedy ktoś założy kapelę o nazwie EXTREME NAPALM TERROR ? /M/
Kontakt: Wojtuś Kuśpik, ul. Chrobrego 12, 41-106 Siemianowice Sl.

SEXBOMBA"Sexbomba tape"
Shit, gówno, komercja, do domu wieśniaki... /M/
Wszystko za bardzo dopracowane, kolesie przedobrzyli. Kaseta w małym stopniu przypomina to, co robili wcześniej. /G/
/Mil Records/

PSZYCHISZ TEROR"Live tape"
O tym, że będzie to coś ciekawego wiedziałem już w chwili, gdy kasetę otrzymałem do recenzji. Maken powiedział, że PSZYCHISZ TEROR to kapela grająca "grzybiarską muzykę"-w określeniu tym jest dużo prawdy. Cały program tych szalonych szwajcarów to niekonwencjonalny industrial, pełno krzyków, zgrzytów, szumów i hałasów-polecam ludziom o słabych nerwach, z tendencjami samobójczymi. /M/
Kontakt: Postlagernd, CH 8031 Zurich, Szwajcaria.

KSIĄŻKA :

GEORGE ORWELL"W hołdzie Katalonii" Książka wyszła jakiś czas temu podziemnie, nielegalnie, teraz ukazało się wydanie państwowe. Jest to najlepsze, jakie dotąd czytałem sprawozdanie historyczne z hiszpańskiej wojny domowej 1936. Pisane przyjemnym i prostym językiem Orwella przybliża nam hiszpańskiego ducha anarchizmu, i opisuje dwa rodzaje totalitaryzmu: komunistyczny i faszystowsko-katolicki. To naprawdę jedna z lepszych pozycji tego roku.. /M/

BLACK HORSE STUDIO
Paweł Stempin
ul. Powstańców sl 191/25
53-138 WROCŁAW
Nagrywa z wysoką jakością płyty Hard Core /Compact Disc oraz analogowe/. W chwili obecnej dysponujemy ok. 40 tytułami.
Co miesiąc nowe płyty!
Szczegóły w katalogu, 2000 zł /koszt katalogu + wysyłka/,
pieniądze przekazem, w miejscu n a korespondencję wpisać: KATALOG

Rec. Reviews

Recenzują: Grzesiek/G/, Marek/M/.

ADRENALIN O.D.-"Cruising with Elvis in bigfoots' U.F.O."Lp
A.O.D. to grupa, której nikomu nie trzeba przedstawiać. Lp ten jest jak dotąd ich ostatnim wydawnictwem. Zawiera w sumie 10 utworów. Jednak nie jest to ta sama muzyka, co na dwóch pierwszych longach. W moim odczuciu to po prostu h.core-rock/dziwne połączenie, ale to chyba prawda/. Do krążka załączone są teksty i zdjęcia/z wyglądu to "chłopcy-rock'n'rollowcy"/. Sam nie wiem, czy ich muzyka jest wynikiem wysoko posuniętego postępu, czy też komercjalizacji. Z całą pewnością mogę polecić ten krążek.
/Buy Our Records/ /G/

ARCHIBISHOP KEBAB-"Yinterranodgie"Lp
To coś naprawdę niezwykłego-mix h.c., reggae, folku i czego tam jeszcze ze skrzypcami i wogóle tego naprawdę warto posłuchać. /M/
/Seldom Fed/

ARTISTIC DECLINE-"Random violence"Lp
Nie wiem, czy ktoś z was zna tą kapelę z Los Angeles. Z pewnością nie jest to jedna z wielu grup grająca N.Y.h.core, ich brzmienie jest bardziej angielskie. "Random violence" to płyta w, której prawie każdy utwór zaskakuje swoją innością. Na uwagę zasługuje fakt używania w niektórych kawałkach nietypowych instrumentów. Muzyka dość prosta, często melodyjna i ciekawie zmieniający się wokal. /G/
/Deco Entertainment/

ATAQUE FRONTAL- Ep
Tych kilku kolesi pochodzi z Peru. Tworzą ostry i szybki czad, chociaż nie zaskakują umiejętnościami technicznymi. Zważając na to, że muzyka z tego kraju dociera do nas przypadkowo, jest to rzecz warta posłuchania.
/New Wave Rec./ /G/

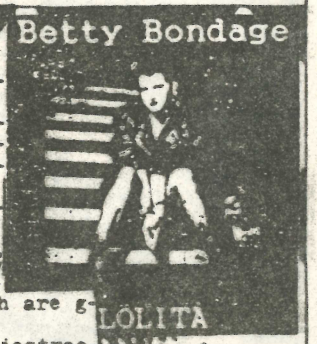

BAD BRAINS-"The youth are getting restless"Lp
Longplay ten jest rejestracją koncertu z Amsterdamu, który odbył się 28 maja 1987r. w Paradiso. W sumie 17 utworów w pełni profesjonalnych, w większości z 1 i 2 płyty, jest także legendarny "Pay to cum" i utwór powstały z połączenia dwóch piosenek "Day tripper"/Lennon-McCartney/ i "She's rainbow"/Jagger-Richards/. Płyta świetna nie tylko ze względu muzyki, ale i także dobrej jakości nagrań koncertowych. Polecam. /G/
/Caroline/

BETTY BONDAGE-"Lolita"Ep
Znowu płytka z Francji, tym razem utrzymana w typowej konwencji '77. Po kilku przesłuchaniach to trio z żeńskim wokalem zaczyna kojarzyć mi się z kilkoma powtarzającymi się wciąż rytmami. Ani to dobre, ani to złe, posłuchać można. /G/
/New Wave Rec./

BRIGADE FOZZY-"Krieg der kriege"Ep
Ep-ka to ostatnie wydawnictwo nie istniejącej od ponad 4 lat grupy. Znajduje się na niej 5 utworów z pogranicza h.c., w tym przeróbka hitu PETER AND THE TEST TUBE BABIES-"Banned from the pub". Równo z rozpadem BRIGADE FOZZY część muzyków założyła nową grupę RESIDENT MOCKERY. /G/
/Punk Anderson Rec./

BUSINESS-"Saturdays heroes" Lp
Długo oczekiwałem na tą płytę i oto jest."Saturdays heroes" to tegoroczny/1990/ krążek tej kapeli.3/4 płyty zajmują stare utwory w trochę kiepawych wersjach,brzmi to za bardzo rockowo,jednak są wyjątki "Shout it out","Drinking and driving" -świetne.W sumie płyta może się podobać,lecz nie jest rewelacją. /G/
/Link/

DAVID HESS-"The new enemy" Ep
Ten singiel to rzecz dla ludzi lubiących mechanicznie brzmiący stary punk.Kapela składa się z Davida Hessa/git.voc./,automatu perkusyjnego i bassowego. Dla mnie to nic ciekawego, ale gościu przysłał mi to i prosił o zrecenzowanie, więc to zrobiłem. /M/
/MŚR Productions/

BYGONE ERA-"Twisted days" 12"
Oh no,no again...Raz można tego posłuchać,ale tylko raz. /G/
/Onslaught Rec./

DIE SCHWARZEN SCHAFE-"Julia"Ep
"Wir haben noch lange nicht"Ep
"Ars justitia"Lp
Na tych paru krążkach łatwo prześledzić ewolucję grupy.Zaczynając od ep-ek można zauważyć w ich muzyce duży wpływ 77.Pierwszy lp-"Ars justitia" ma już bardziej ostre i rozbudowane brzmienie niż single.Muzyka jest nadal melodyjna,co w połączeniu z szybkością daje niezły efekt.Udany debiut jak na młodą kapelę. /G/
/Incognita/

CARNAL CLOSET CARNAGE- 7"
CCC to tylko 3 finów,a wypierd jaki tworzą ciężko opisać, niekiedy jest bliski wczesnym dokonaniom grupy RATTUS.Płyta zawiera 12 krótkich i sprawnie zagranych utworów.Materiał pochodzi z 1989 roku,mnie podobał się po pierwszym przesłuchaniu,po prostu ogień. /G/
/Carnal Corporations/

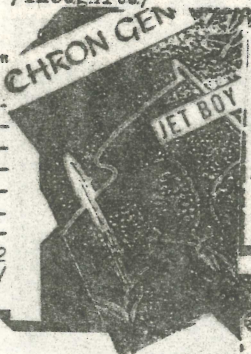

CHRON GEN-"Jet boy,jet girl" Ep
"Jet boy,jet girl" to 3-utworowy singiel,na którym oprócz numeru tytułowego znajdują się w dobrej jakości wersjach koncertowych "Abortions" i "Subway sadist".Wszystko na poziomie dobrego punk rocka.Płyta wydana w 1982 roku. /G/
/Secret/

FUNERAL ORATION-"The more we know"Ep
I wielkie rozczarowanie,spodziewałem się wypierdu na miarę PSYCHO,a tutaj nic tylko jakaś drętwa muzyczka.Ep-ka niewypał,chyba ich czasy już się skończyły. /G/
/Loony Tunes/

DISORDER-"Violent world"Lp
"Violent world" to już czwarty z kolei ich lp, tym razem został nagrany w Bootlegu w Oslo.Płyta poza ostrzejszą i szybszą muzyką nie wprowadza nic nowego.Strona A zaczyna się od zmiksowanego "Intro"-bardzo fajnie zagrane,kończąc na improwizatorskim "Joleen".Krążek oprócz tego zawiera kilka starszych numerów jak "Health hazard",czy "I don't like war"-wszystko w nowych wersjach.Na okładce i w środku po rozłożeniu płyty znajdują się różnego rodzaju rysunki, w większości do tekstów.Wydaje mi się ,że najlepszą jak dotąd wydaną ich płytą jest "Under the scalpel blade". /G/
/Cartel/

H.D.Q.-Ep
Nieźle wydany krążek,z ciekawym rysunkiem na okładce,jednak ich muzyka nie bardzo mi podchodzi.Mają zimne,zamerykanizowane brzmienie,nietypowe dla anglików.Całość za monotonna. /G/
/Loony Tunes/

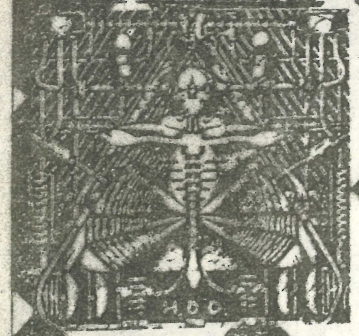

HEAVY DISCIPLINE-"Liberation of economics"Ep
Mała płytka-/cztery kawałki/a tyle czadu,że można zbzikować.Chłopaki grają estrego,twardego punka ala 77,z elementami nowszej generacji /h.c./.Teksty zaangażowane politycznie,z tego co odcyfrowałem.../M/
/Real World/

JERRYS KIDS-"Kill,kill,kill" Lp
Jak dotąd jest to druga duża płyta 4 bostończyków.Ogólnie dobra chociaż mi brakuje tej agresji,co na krążku "Is this my world ?",jest trochę spokojniejsza.Miejscami można nawet usłyszeć metalowe solówki.Skład kapeli jak widać/nawet po muzyce/ uległ zmianie,doszedł nowy gitarzysta i perkusista.Kolesie mają niesamowite zamiłowania: chanting and killing,cooking and killing... /G/
/Taang!/

MOSS ICON- 7"
Płyta zawiera 4 utwory,z których 3 są stosunkowo spokojne o ciężkim brzmieniu.Nie wiem dlaczego,ale całość przypomina mi wczesne produkcje grupy CONFLICT.Bardzo dziwne wydawnictwo,nigdzie nie mogłem doczytać się wytwórni. /G/

H.R.-"Singing in the heart" Lp
Wspaniała,potężna poreja reggae w wykonaniu H.R. z BAD BRAINS to jest to,polecam...! /M/

Jelle Biafra with D.O.A.-"Last scream of the missing neighbors"Lp
Tego jeszcze nie było D.O.A. z Biafrą-świetne połączenie, a muzyka jeszcze lepsza.Krążek jak na lp dość krótki-tylko 6 utworów,z których 4 to niezły wymiot,pozostałe 2 bardziej rozbudowane,w tym "We gotta get out of this place".Wszystko extra,tylko ostatni utwór "Full metal jackoff" śdziebko za długi /14 minut/.Teksty Biafry mówią same za siebie-bardzo dobre. /G/
/Alternative Tentacles/

KAOS 64/TROPA SUICIDA-Lp split
Ponownie Brazylia.Jak się doczytałem we wkładce,trochę domyśliłem KAOS 64 to nawet nie młoda grupa /82/. Muzyka jaką stworzyli na płycie to czad-taki sobie-o ala DISCHARGE.Porównanie na wyrost,ale nie jest to jakiś totalny prymityw.TROPA SUICIDA to też tego typu grupa,może słabsza technicznie.Żaden rarytas.
/Devil Discos/ /G/

"New Zealand" "7Ep
Jeszcze jedna płyta z tego kraju,składak 5 kapel :ACID REIGN,MINDFUCKERS,HOLOCAUST,DEFIANCE i NAZGUL,z których wyróżnia się ta ostatnia w utworze "Private war"-ostry wypierd z dobrym wokalem-to jest to.Pozostałe kapele prezentują mierny poziom. /G/
/Out Of Order/

OLHO SECO"Olho por olho"Lp
Co jak co,ale tego się nie-
spodziewałem,że OLHO SECO
stanie się jedną z wielu
kapel "napalmowych".Płyta
odbiega od dwóch pierwszy-
ch,muzyka szybsza no i nie
ten wokal.Obecnie grają j-
ako trio.Bardzo się zawio-
dłem. /G/
/Devil Discos/

OPERATION IVY-"Hectic"Ep
Wow Jezus Christ !-tego
mi było potrzeba.Słucha-
jąc tych 6 numerów napra-
wdę nie można się nudzi-
ć,nie wyobrażam sobie
lepszego połączenia h.c.
i ska.Wspaniały wokal i
wręcz niesamowita dawka
energii płynaca z muzyki
-dla mnie żywioł.Swoją
drogą ciekaw jestem jak
wypadają na koncertach.
/Lookout/ /G/

RESTOS DE NADA-Lp
Według moich koresponden-
tów z Brazylii,jest to j-
edna z pierwszych kapel
grających punk rock w tym
kraju.Swoje powstanie da-
tują w '78 roku.Muzyka j-
aką grali przypomina Ang-
lię lat osiemdziesiątych
/początki BUSINESS,BLITZ
etc./,jest prosta i łatwo
się z nią oswoić.Większo-
ść materiału pochodzi z
1982 roku,jest jednak je-
den archiwalny numer z k-
oncertu z '79,bardzo słabo
nagrany. /G/
/Devil Discos/

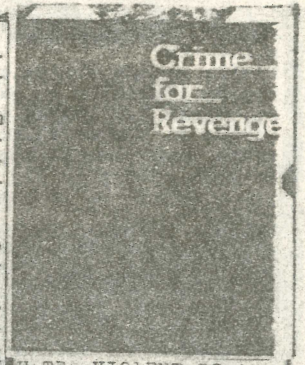

ULTRA VIOLENT-"Crime
for revenge"Ep
kolejna grupa z Ang-
lii,z początków lat
osiemdziesiątych.Ep-
ka zawiera 3 ostro
zagrane utwory,w kl-
imatach THE VARUKERS
Jak dla mnie extra.
Materiał pochodzi z
1982 roku. /G/
/Riot City/

SS-20-"Vincent goes to Tc-
hernobyl"Ep
Ep-ka delikatnie mówiąc d-
ość bezpłodna,jak na fran-
cuzów.Niby kolesie się st-
arają,ale jakoś za dobrze
im to nie wychodzi.Nie ba-
rdzo lubię tego typu punk.
/Onkra Records/ /G/

THE FREE PRESS

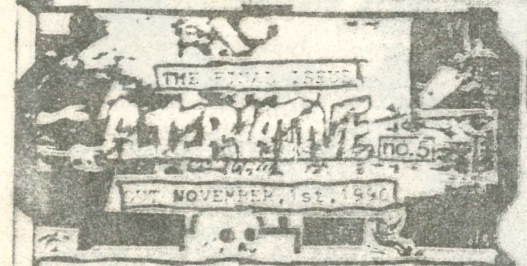

164 pages full of articles,reviews,
interviews and much more.
Interviews with Pleasant Valley
Children,Ci Polloi,Jesus Exercise,
ILÄAT,Anarkotics,Agen&lots more.
plus a FREE 2 sided poster!!!

Get your copy for:US $5.00(Europe)
or US $6.00(others/airmail)
from:RESISTANCE PRODUCTIONS
P.O.Box 426
8026 Zürich
Switzerland/Earth

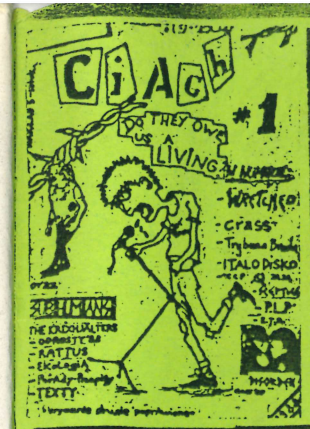

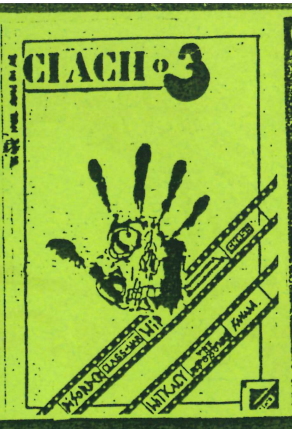

Redakcja CIACHa : Grzesiek /Krasińskiego 26,05-822 Milanówek/ + Marek /Cicha 4 m.4,05-825 Grodzisk Maz./ + Dobruśka + stały zachodni korespondent-Mariusz,dla którego specjalne dzięki !!!

Thanx a lot for : Ben/RAISING HELL/,August + Zadra,Norman Nawrocki/RHYTHM ACTIVISM/,Capała,Adam/JOANNA MAKABRESKU/,Radek/RWZ/,Paweł/Piła/,Aśka,Marta,Jimi/SORE THROAT/,Darrel/New Zealand/,Pała,Salwa,Dudek...jeśli o kimś zapomnieliśmy sorry.

Na koniec jak zwykle pozdrawiamy wszystkich naszych znajomych,których nie sposób wymienić.

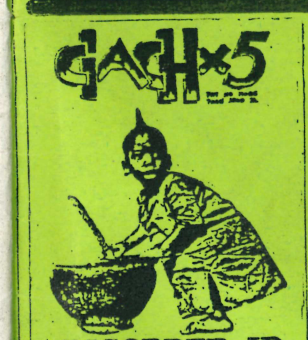

Ogłoszenia

Poszukuję krążków z dyskografii CHAOS UK i THE VARUKERS,dobrej jakości nagrań starych polskich grup /do 85 roku/,wymienię CD's. Grzesiek/red./

Stronę tą chcielibyśmy poświęcić ogłoszeniom,jeśli jest coś czego poszukujecie, bądź chcecie się pozbyć /sprzedać lub wymienić/,to piszcie,a my to zamieścimy. Pomysł częściowo zerżnięty z M.R.R.

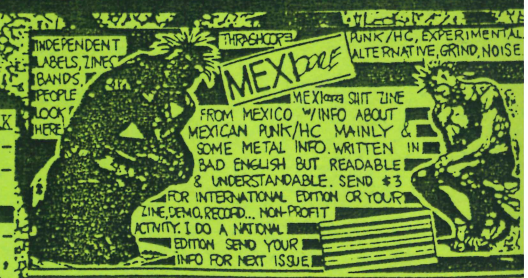

MIGUEL ANGEL VALLADARES SANCHEZ APARTADO POSTAL 1879 CP64000 MONTERREY,NUEVO LEON MEXICO